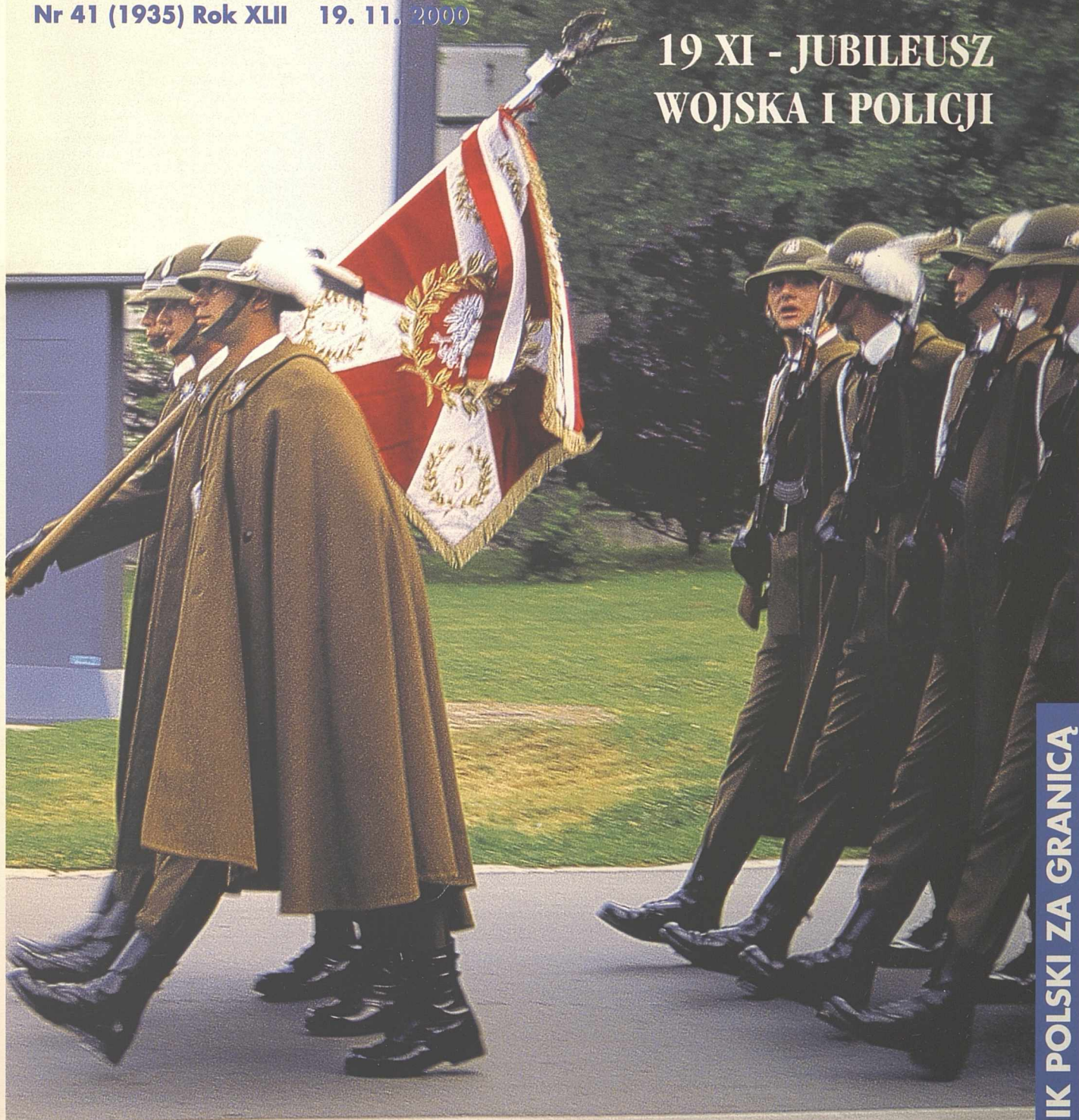


GŁOS KATOLICKI

Nr 41 (1935) Rok XLII 19. 11. 2000



19 XI - JUBILEUSZ WOJSKA I POLICJI



“Żaden sługa nie może dwóm panom służyć.
Nie możecie służyć Bogu i mamonie”

(Łk 16, 13)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

foto. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Dn 12,1-3

Czytanie z *Księgi proroka Daniela*
W owych czasach wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia, każdy, kto się okaże zapisany w księdze. Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 10,11-14.18

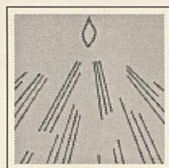
Czytanie z *Listu do Hebrajczyków*
W Starym Przymierzu każdy kapłan staje codziennie do pełnienia swej służby, wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Jezus Chrystus przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko, „aż nieprzyjaciele Jego staną się podnóżkiem nóg Jego”. Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni. Gdzie jest odpuszczenie, tam już więcej nie zachodzi potrzeba ofiary za grzechy.

EWANGELIA

Mk 13,24-32

Słowa Ewangelii według św. Marka

Jezus powiedział do swoich uczniów: „W owe dni, po wielkim ucisku słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzyte, że to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.



POZOSTANIE MIŁOŚĆ

W płomieniach grodu ginie ich przeszłość - powiedziano na końcu projekcji filmu „Troja”.

Patrząc na zgłiszczą wielu miast i zaginionych kultur pytamy - czy wszystko zdąży ku unicestwieniu?

Wizja taka jest nie do przyjęcia, szczególnie przez chrześcijan.

Wszystko, co istnieje, co żyje

zdąży do pełni, do takiego momentu, gdy osiągnie doskonałość, która jest jemu dana

w zamysle Stwórcy - a więc nie do śmierci, ale do życia.

Taki porządek istnieje w

Bożej ekonomii zbawienia - gdy Chrystus swym

zmarłychwstaniem odnawia upadłe stworzenie i

wiedzie je do swego Ojca.

Wszystko bowiem pochodzi od

Ojca i ku Niemu zdąży, bo jedynym władcą świata i jego Panem jest sam Bóg.

Ów proces odnowienia świata i ofiarowania wszystkiego Bogu dokonuje się w wielkim cierpieniu. Paweł Apostoł powie, że stworzenie w bólu oczekuje wyzwolenia i chwały synów Bożych.

Owa walka o „lepsze jutro” jest normalnym procesem ewolucji, która wiedzie do ostatniego Słowa - Omega, którym jest Chrystus-Miłość. Świat począł się i narodził z miłości i w miłość się obróci.

Skoro wszystkim kieruje miłość, nie ma miejsce na „pustkę” w przyrodzie i „dziury Opatrzności” - nawet wtedy, gdy wciąż będą istniały prądy deizmu czy nihilizmu.

Dla nas, chrześcijan, filozofią najgłębszą stał się Chrystus Ukrzyżowany - czyli jedyny pośrednik między niebem i zie-

mi, który już teraz *stawia sobie Pana przed oczy* nigdy się nie zachwieje i razem z psalmistą pańskim będzie wołał: *...cieszy się moje serce i dusza raduje, a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie.*

Wyzwolenie ku chwale dokonuje się nawet po śmierci - przez miłość, która ocala i ożywia.

Tak trzeba rozumieć

prawdę, iż Chrystus jest

„Kyrios” - czyli Panem,

który zstąpił do piekieł i

wyprowadził z niewoli

grzechu tych, co siedzieli

w mroku i cieniu śmierci,

a trzeciego dnia zajaśniał

jako słońce, które nie zna zachodu.

To do niego płynie pokorna

prośba:

*W kraju zmarłych
duszy mej nie zostawisz.*

*I nie dopuścisz, bym pozostał
w grobie.*

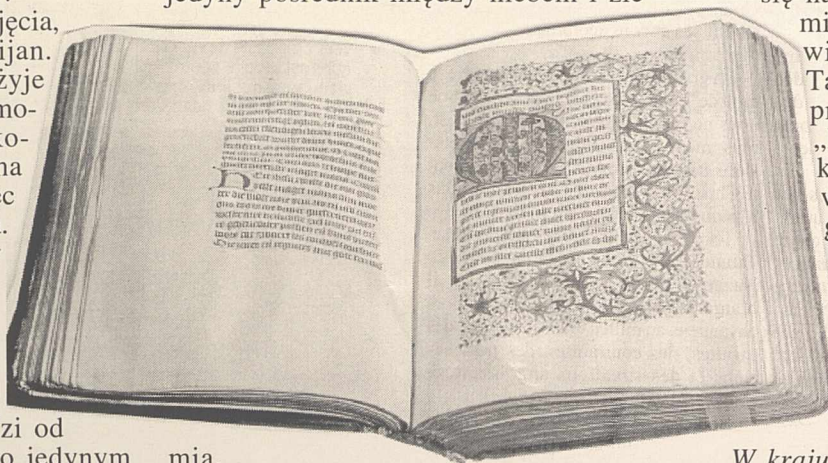
*Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
pełnię Twojej radości.*

*I wieczną rozkosz
po Twojej Prawicy*

(Ps 16).

Wszystko, co stworzone - przemienie. Pozostanie to, co wieczne. Pozostanie Miłość!

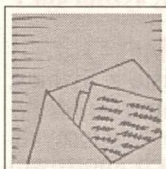
Ks. JÓZEF MUSIAŁ



mią.

Jak się więc zachować wobec dziwnych zjawisk na niebie i na ziemi? Najpierw trzeba je dobrze zobaczyć. Znakiem pierwszym i ostatnim danym ludziom przez Boga jest Chrystus i wszystko trzeba widzieć przez Niego, z Nim i w Nim - a wtedy pozostaniemy nieporuszeni.

Świat cały jest u Jego stóp i szatan już został pokonany. Tocząca się codzienna walka w sercu człowieka - do kogo ostatecznie należeć - jest przypomnieniem tej prawdy, iż każdy osobiście musi się opowiedzieć „za” lub „przeciw” Chrystusowi.



telegram... policyjny

19 listopada 2000

Prawdziwej demokracji, państwu prawa potrzebna jest silna i sprawna... policja. Brzmi to może trochę paradoksalnie skoro Polska dopiero co wyrwała się z państwa właśnie „policyjnego”. Popatrzmy jednak wokół siebie, co się dzieje w kraju takim jak Francja, gdzie policja pozbawiana jest coraz częściej, przez opatrzenie rozumianą demokracją, możliwości skutecznego stania na straży porządku, a przede wszystkim bezpieczeństwa obywateli. Demokracji, która nie potrafi egzekwować stanowionego przez siebie prawa grozi anarchizacja i bezradność. (W.R.)

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

Jubileusz wojska i policji

GODNOŚĆ I SŁUŻBA

O wojsku i policji mówi się wiele. Obraz jednak tych, którzy stoją na straży porządku publicznego często jest specyficzny. W relacjach filmowych, gdy ujawnia się przestępców, wielu policjantów stoi odwróconych plecami albo maskowane są ich twarze. Wykrycie przemytu czy innych afer, mimo że jest ich osiągnięciem, nie zawsze buduje przekonanie o ich odpowiedzialnym zawodzie. W systemie totalitarnym wojsko i policja (a wtedy jeszcze milicja i ORMO) stały na straży porządku publicznego podobnie jak dziś, ale ich działanie często miało na celu obronę tzw. władzy ludowej. Nie jest to bez znaczenia, gdy rozpatruje się obecne odniesienie społeczeństwa do tych służb. Trzeba się jednak cieszyć z tego, że w mniejszym lub większym stopniu nastąpiły zmiany w kierunku troski o godność ludzką. Dobrze się dzieje, że ci, którzy ustawiają radary i tropią przestępców nie omijają już prawdy o sobie jako człowieku, swoich przekonań osobistych i Kościoła, co niegdyś było im niejako służbowo zakazane.



FOT. P. FEDOROWICZ

Podanie publicznej wiadomości o korupcji czy też na temat ofiar, jakie ci ludzie składają, pełniąc swoją służbę, nie zawsze odzwierciedla prawdę o rzeczywistości, w której tkwią. Bez wątplenia należą do tych osób, które mają najczęściej styczność z ludzką słabością i nieprawością. Dlatego trudno się dziwić, że pracując w takim klimacie, często gubią ufność do innych i są jakby zamknięci w sobie.

Ciąg dalszy na str. 5

JAKA BĘDZIE EUROPA?

Temat ten byłby łatwym dla proroka lub wróżbity. Nie jestem żadnym z nich, więc trzeba nam ze znanych przesłanek wyciągnąć prawidłowe wnioski.

Europa - Stary Kontynent. Znam gniazdo i zasięg kultury helleńskiej, ze wspaniałą literaturą, malarstwem, rzeźbą, teatrem, sportem, filozofią i religią. Ta wielka kultura musiała ustąpić przed siłą Rzymian. Grecy byli nauczycielami barbarzyńskich Rzymian, ale naród nauczycieli stał się narodem niewolników u bitnych, barbarzyńskich synów wilczycy.



FOT. A. ZAWADZKA (MYTHE PRESSE)

Rzymianie wykształceni przez Greków przyjęli dziedzictwo kultury greckiej. Umocnili je prawem. Powstała więc kultura grecko-rzymska, hellenistyczna, zwana też klasyczną. Grecki ideał człowieka *aner andros kai agathos* (dzielny i piękny) stał się rzymskim *vir fortis atque strenuus* (mąż dzielny i obrotny), ale i grecki *kalos kai agathos* stał się rzymskim ideałem człowieka pięknego i mądrego. Niestety, ta wspaniała kultura klasyczna, która zasięgiem objęła cały ówczesny świat, *orbis terrarum*, nosiła na sobie piętno niewolnictwa. Do rodziny rzymskiej należeli bowiem: *pater, mater, pueri et canis* (matka, ojciec, dzieci i pies), ale nie należał do niej niewolnik, bo ten był rzeczą. Można go było sprzedać, wymienić, zabić bez odpowiedzialności.

Skończyło się jednak Cesarstwo Rzymskie (476 r.), a tysiąc lat dłużej trwało Cesarstwo Bizantyjskie (1453 r.). Próbowali je wskrzesić Karolingowie, monarchie germańskie i austro-węgierskie do 1918 r., ale na próżno. Próbował Napoleon stworzyć cesarską unię Europy (do 1870 r.). Do tytułu cesarza-cara rościli również pretensje władcy Moskwy. A w 1917 r. Lenin też miał chęć stworzyć imperium Republik Rad, gdzie bój to będzie ostatni, krwawy skończy się trud, a Związek nasz bratni ogarnie ludzki ród. Realizując ten zamiar, w roku 1920 Armia Czerwona ruszyła na podbój Europy. Pomostem miała być Polska, a Rady Robotnicze w Berlinie, Paryżu i Lizbonie miały być gotowe do przejęcia władzy. „Niestety”, ten Radzymin! Ale dla nas Cud nad Wisłą. Za to Czerwony Kolos postanowił się zemścić w roku 1944, gdy Warszawa krwawiła Powstaniem. I w latach 50., kiedy narzucił Polakom krwawą niewolę. Inny szaleniec z Rzeszy dla czystości rasy i dla panowania *übermenscha* postanowił zniszczyć Słowian, Żydów i zapanować nad światem - *über alles*. Kapitalizm wykreował nam twórców komunizmu, a komunizm okazał się jako ideologia błędny, jako polityka terrorystyczny, a jako ekonomia niewydolny. Nie znaczy, że teoretycy imperialistycznych dążeń do podbicia Europy złożyli broń.

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ Teologia bez wiary, bez wewnętrznej światła Ducha Świętego, pozbawiona jest życia - powiedział prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. Joseph Ratzinger. Przemawiał on 27 października podczas Mszy św. inaugurującej rok akademicki Papieskiego Wydziału Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Gość z Watykanu otrzymał tytuł doktora *honoris causa* PWT.

■ Hasło „Przez Maryję do Jezusa. Przez Jezusa do Maryi”, zawarte w homilii przez Jana Pawła II na zakończenie wrześniowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego w Rzymie, będzie tematem sympozjum mariologicznego, które odbędzie się w październiku 2001 r. w Licheniu - poinformował KAI ks. Teofil Siudy, prezes Polskiego Towarzystwa Mariologicznego. Spotkanie zarządu PTM odbyło się w Niepokalanowie 27 października.

■ O zaskakującej aktualności społecznych i duszpasterskich idei pierwszego katowickiego biskupa, a późniejszego Prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda mogli się przekonać uczestnicy sympozjum, które odbyło się 28 października w Katowicach. Spotkanie zorganizowano w 75. rocznicę utworzenia diecezji katowickiej. Kard. Hlond uważał, że pełne odrodzenie Śląska, Polski i całego świata dokonać się może tylko przez odrodzenie religijne. „Odrodzi się Śląsk, jeśli w Chrystusie odrodzą się Ślązacy” - tę myśl kard. Hlonda przypomniał podczas katowickiego sympozjum ks. dr Bernard Kołodziej z Poznania.

■ Msza św. koncelebrowana przez pięciu biskupów i finał konkursu na „Rodziców roku” złożyły się na centralne obchody 75. rocznicy powstania diecezji częstochowskiej.

■ Przemawiając w uroczystość Wszystkich Świętych, bp Jan Chrapek uznał obchody Halloween za obyczaj pogański. „Obawiam się, że ten model promowany przez media i bezmyślną propagandę, prowadzoną także w szkołach, może rzeczywiście zamazać chrześcijańską głębię tych świąt” - powiedział biskup radomski. Zapowiedział też do rodziców o zachowywanie polskich tradycji.

■ „Liczę na to, że do Katynia przyjedzie Ojciec Święty” - powiedział kapelan Rodzin Katyńskich ks. prał. Zdzisław Peszkowski. Na polskim cmentarzu wojskowym w Katyniu przewodniczył on Mszy św. w uroczystość Wszystkich Świętych. Osoby, które przyjechały na tę uroczystość, mogły się przekonać, że wszystkie metalowe elementy na cmentarzu otwartym 28 lipca dotknięte są korozją.

JUBILEUSZ SPORTOWCÓW

Jednym z bardziej niezwykłych wydarzeń Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 stał się Jubileusz Sportowców, obchodzony w Rzymie w dniach 28-29 października. Przybyło nań 60 tys. zawodniczek i zawodników.

Rozpoczęła go 28 października zorganizowana w Watykanie międzynarodowa konferencja na temat „Czas Jubileuszu: oblicze i dusza sportu”. Papież Jan Paweł II powiedział do jej uczestników, że „obok sportu, który pomaga osobie, istnieje sport, który przynosi jej szkodę; obok sportu, który gloryfikuje ludzkie ciało, jest też taki, który zdręcza i zdradza; obok sportu, który realizuje szlachetne ideały, istnieje sport, który goni wyłącznie za zyskiem; obok sportu, który łączy, jest też taki, który dzieli. (...) Jeżeli uprawia się sport z pełnym poszanowaniem reguł, może on być nośnikiem szczytnych ideałów ludzkich i duchowych; kiedy jednak ustępuje on miejsca interesom nie liczącym się z centralnym miejscem osoby ludzkiej, sprzeniewierza się swym prawdziwym celom”. Na zakończenie Ojciec Św. wyraził nadzieję, że udział w imprezach sportowych, odbywających się w niedziele i święta, nie przeszkodzi prawdziwym katolikom w praktykach religijnych.

Ponad 70 tys. osób wypełniło 29 października trybuny rzymskiego Stadionu Olimpijskiego, na którym Jan Paweł II odprawił Mszę św. z okazji Jubileuszu Sportowców. Na początku liturgii zapalono znicz olimpijski, a 740 dzieci szkół rzymskich, ubranych na biało, żółto, niebiesko i czerwono, utworzyło na płycie stadionu krzyż Wielkiego Jubileuszu.

W kazaniu Papież przypomniał, że sport uczy lojalności, wytrwałości, przyjaźni, współpracy i solidarności. Podkreślił wielką odpowiedzialność sportowców, którzy mają okazję do spotkania i dialogu ponad podziałami i barierami języka, rasy i kultury. Pokojowe porozumienie między narodami, jakie umożliwi sport, powinno doprowadzić do powstania cywilizacji miłości - powiedział Jan Paweł II. Dodał, że nawet w dniu tak uroczystym nie można przemilczać ujemnych stron sportu i dlatego zaapelował m.in. o troskę o „ochronę ciała ludzkiego przed wszelkimi zamachami na jego integralność, nadużyciem i idolatrią”.

Wszystkim związanym ze światem sportu Papież życzył, by troszczyli się o najsłabszych, nikogo nie wykluczali, uwolnili młodzież od apatii i obojętności oraz wzbudzali ducha zdrowego współzawodnictwa; aby uczyli miłości do życia, wychowywali do poświęcenia, szacunku i odpowiedzialności. „Kto uprawia sport, ten wie najlepiej, że tylko za cenę męczącego treningu osiąga się liczące wyniki” - podkreślił Ojciec Święty. Z wielkim uznaniem mówił o triumfatorach igrzysk olimpijskich w Sydney, którzy przygotowywali się do nich latami, ćwicząc dzień po dniu.

Podwójny złoty medalista z Sydney, chodźiarz Robert Korzeniowski odczytał jedną z intencji modlitwy wiernych, mówiącą o wychowawcach sportowej młodzieży. Po krótkim odpoczynku w zakrystii Papież powrócił na stadion i wraz z tysiącami wiernych po raz pierwszy oglądał z trybuny przebieg spotkania.

Przed meczem odbyły się również zawody lekkoatletyczne - wyścig niepełnosprawnych na wózkach oraz bieg na 100 m mężczyzn. Wygrał go zawodnik z Arabii Saudyjskiej.

Mecz Włochy-reszta świata, który zakończył się wynikiem 0:0, rozegrany był między piłkarzami narodowej reprezentacji Włoch a cudzoziemcami grającymi we włoskiej lidze. Zawodnicy obu drużyn mieli na koszulkach logo Wielkiego Jubileuszu. Przed meczem reprezentacyjna orkiestra karabinierów odegrała hymny Państwa Watykańskiego i Republiki Włoskiej. W obu drużynach grały gwiazdy światowego futbolu, m.in. Paolo Maldini, Francesco Totti, Alessandro del Piero i bohater niedawnych mistrzostw Europy, bramkarz Francesco Toldo. Byli też znani cudzoziemcy z włoskiej ekstraklasy: Gabriel Battistuta, Andriej Szewczenko, Edgar Davids. Nie grał natomiast z powodu kontuzji jedyny Polak występujący we włoskiej lidze - Marek Koźmiński, obrońca z klubu Brescia. Na stadionie rozwieszono transparent z napisem: „Ojciec Święty, strzeliłeś gola do naszych serc”.

Mecz trwał krócej niż regulaminowe spotkanie: dwa razy po 30 minut. Początkowo Jan Paweł II zamierzał obejrzeć tylko jego pierwszą połowę, ale zmienił zdanie i postanowił zostać także na drugą. Komentatorzy podkreślali, że obecność Papieża na stadionie sprawiła, że na trybunach panował znacznie większy spokój niż zazwyczaj. Publiczność entuzjastycznie reagowała na przebieg meczu, wystrzeliło nawet kilka petard. Piłkarze grali bardzo ostrożnie, unikali fauli i sporów na boisku. Przypomniano, że przed meczem niektórzy z nich byli u spowiedzi. Po meczu wszyscy piłkarze podeszli do Papieża i otrzymali od niego medale Wielkiego Jubileuszu.

Na Jubileusz przybyła również 27-osobowa reprezentacja księży polskich w piłce nożnej. Koncelebrowali oni 28 października Mszę św. z Janem Pawłem II w jego prywatnej kaplicy w Watykanie. Po jej zakończeniu Ojciec Święty spotkał się z ponad 70-osobową grupą sportowców, trenerów i działaczy, przybyłą na Jubileusz Sportowców do Rzymu.

Reprezentacja polskich księży w piłce nożnej rozegrała w Rzymie mecz z drużyną Gwardii Szwajcarskiej. Zakończył się on wynikiem 8:1 (do przerwy 5:1). Polscy duchowni mieli przez cały czas spotkania wyraźną przewagę, spychając swych przeciwników do obrony.

(KAI)

Ciąg dalszy ze str. 3

GODNOŚĆ I SŁUŻBA

Jubileusz wojska i policji daje nam nową perspektywę spojrzenia na tych, którzy bronią pokoju, obywateli i strzegą porządku publicznego. Obraz żołnierza w Piśmie Świętym jest bardzo bogaty. Ciągłe wojny prowadzone przez królów izraelskich sprawiały, że dobry wojownik, podobnie jak dzielny i wierny sługa był chlubą swojego pana. Wszystko, co klasyfikowane było jako klęski i zwycięstwa miało swoistą dramaturgię. Np. Pierwsza Księga Samuela mówi o niekończących się wojnach z Filistynami. Przy tym jest tam wskazana specyfika strategii i troski o wojsko: „Gdy tylko spostrzegł Saul jakiegoś dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie” (1 Sm 14,52). Kresem walk było zwycięstwo Dawida, który zadał ostateczny cios Filistynom (por. 1 Sm 19,8). Nowy Testament nie przedstawia wojen pełnych ofiar, rozlanej krwi, podstępów czy też śmierci. Słowo Chrystusa kieruje światło w stronę duchowego zwycięstwa człowieka nad słabością, grzechem, złem i śmiercią. Niemniej jednak żołnierze pojawiają się w opisach Męki Pańskiej. Żołnierze Poncjusza Piłata stanęli nad grobem Jezusa. To oni również wcześniej stanowili eskortę w drodze na Golgotę. Byli oni na usługach okupanta i jako okupanci wypełniali swoją służbę.

Dość bogate są relacje o perypetiach Apostołów, którzy byli prześladowani na polecenie Heroda Agryppy. Zapisane one zostały w Dziejach Apostolskich, a dotyczą św. Piotra i św. Pawła. Pierwszy z nich został osadzony w więzieniu pod strażą czterech oddziałów po czterech żołnierzy każdy. Cudowne uwolnienie Apostoła i jego zniknięcie z więzienia wzbudziło nie tylko zamieszanie wśród żołnierzy, ale wywołało oburzenie Heroda, który kazał strażników przesłuchać i ukarać śmiercią (por. Dz 12,1-24).

Podobna historia miała miejsce w życiu św. Pawła, który w czasie drugiej wyprawy misyjnej trafił do więzienia. Strażnik strzegący więzienia, w którym przebywał św. Paweł przeżył wielki wstrząs, gdy obudził się ze snu i zobaczył otwarte drzwi. Wówczas, obawiając się konsekwencji związanych z ucieczką więźniów, chciał poznać siebie życia. Słyszając krzyk św. Pawła: „Nie czyni sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy!”, strażnik pada drżący do stóp Apostoła i pyta: „Panie, co mam czynić, aby się zbawić?”. W następstwie tych wydarzeń strażnik przyjmuje chrzest wraz z całą swoją rodziną (por. Dz 16,27n.).

W kontekście nauki społecznej Kościoła należy uwzględnić te kwestie, które dotyczą służby wojskowych i policji w całym zakresie problematyki zawodowej. Katechizm Kościoła Katolickiego najwięcej uwagi poświęca zagadnieniu uprawnionej obrony, wprowadzając zasadnicze rozróżnienie między zabiciem niewinnego człowieka a umyślnym zabój-

stwem. W kontekście służby obronnej istotne są również zasady samoobrony. W tym zakresie KKK rozróżnia dwojaki skutek czynu: obronę własną (działanie zamierzone) oraz zabójstwo napastnika (działanie niezamierzone) (por. KKK, 2263). Przyjmując, że miłość samego siebie stanowi podstawową zasadę moralną, KKK naucza: „Kto broni swojego życia, nie jest winny zabójstwa, nawet jeśli jest zmuszony zadać swemu napastnikowi śmiertelny cios” (KKK, 2264). Z kolei w encyklice „*Evangelium vitae*”, kwalifikując zabójstwo jako grzech ciężki, przy jednoczesnym podkreśleniu, że Bóg jest Panem życia, Jan Paweł II uczy, że „uprawniona obrona może być nie tylko prawem, ale poważnym obowiązkiem tego, kto jest odpowiedzialny za życie drugiej osoby, za wspólne dobro rodziny lub państwa. Zdarza się niestety, że konieczność odebrania napastnikowi możliwości szkodenia prowadzi czasem do pozbawienia go życia. W takim przypadku spowodowanie śmierci należy przypisać samemu napastnikowi, który naraził się na nią swoim działaniem, także w sytuacji, kiedy nie ponosi moralnej odpowiedzialności ze względu na brak posługiwania się rozumem” (EV, 55).

Natomiast w odniesieniu do obowiązków służb publicznych, stojących na straży zachowania pokoju, KKK odwołuje się do poszanowania daru życia, które z powodu zła i niesprawiedliwości, jakie niesie ze sobą wojna, może być zagrożone lub niszczone. Dlatego wszyscy są wezwani do modlitwy i działań, aby społeczności ludzkie nie były zniewolone przez wojnę (KKK, 2307). Władza publiczna więc ma obowiązek przeciwdziałania naruszaniu praw, wymierzając sprawcy odpowiedzialność do przestępstwa karę. W ten sposób władza osiąga także cel, jakim jest obrona ładu publicznego i bezpieczeństwa osób, zaś dla samego przestępcy kara stanowi bodziec do poprawy oraz wynagrodzenia za winy (por. KKK, 2266 i 2267).

W zakresie służb publicznych, takich jak wojsko i policja, obowiązuje tajemnica zawodowa. Wynika ona z faktu posiadania pewnych informacji o charakterze tajnym lub prywatnym. Żadne z nich nie powinny być ujawniane tak, aby przynosiły szkodę drugiemu człowiekowi. Wyjątek stanowią sytuacje, kiedy zachowanie tajemnicy mogłoby przynieść poważną szkodę, sięgającą niekiedy aż do zagrożenia życia włącznie, a czego można byłoby uniknąć przez ujawnienie prawdy (por. KKK, 2491).

Nauczanie Kościoła nie omija obowiązków obywateli, którzy powinni przyczynić się do budowy dobra społecznego w duchu prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Wynikają one z właściwie pojętego obowiązku wobec ojczyzny (por. KKK, 2239). Spełniając swoje powinności w zakresie życia społecznego, pamiętajmy zatem o naszej godności i odpowiedzialności.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



życie Kościoła

WATYKAN

■ Państwo Izrael zaapelowało do Stolicy Apostolskiej o zwalczanie antysemityzmu odradzającego się w wielu krajach. Po nadzwyczajnym posiedzeniu rządu nuncjuszowi apostolskiemu w Izraelu, abp. Pietro Sambiemu została wręczona prośba, aby Watykan zechciał przyjąć na siebie „czołową rolę” w walce z antysemityzmem.

■ Stolica Apostolska jednoznacznie sprzeciwia się sprzedaży pigułki antykoncepcyjnej „dzień po”, którą uznaje za środek aborcyjny. Komunikat w tej sprawie wydała 31 października Papieska Akademia Życia.

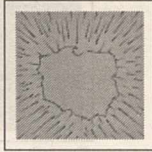
ZAGRANICA

■ Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Nicole Fontaine zapowiedziała regularne i częste spotkania ze zwierzchnikami wspólnot religijnych z krajów Unii Europejskiej. W rozmowach z nimi będą podejmowane zagadnienia etyczne wiążące się z działalnością Parlamentu Europejskiego. Idea takich spotkań narodziła się spontanicznie 24 października po rozmowie pani Fontaine z przedstawicielami głównych religii we Francji.

■ Arcybiskup Mediolanu kard. Carlo Maria Martini wyraził zaniepokojenie spadkiem liczby ślubów kościelnych we włoskim regionie Lombardia. Z roku na rok maleje tam odsetek ślubów zawieranych w kościele. W 1985 r. stanowiły one 85% wszystkich związków małżeńskich, w 1990 - 82%, a w 1997 - 76%.

■ Brazylijski ksiądz-piosenkarz Marcelo Rossi odprawił 2 listopada, w Dzień Zaduszny, Mszę św. dla ok. 2,2 mln wiernych z całej Brazylii na wyścigowym torze samochodowym Interlagos, w południowej dzielnicy São Paulo. Wielu wiernych spędziło noc przed bramami toru wyścigowego, mogącego pomieścić blisko 3 mln widzów. Po otwarciu bram o 4.00 rano ludzie zajęli miejsca wokół ogromnej sceny, na której znajdował się ołtarz. Podczas Mszy św. o godz. 8.00 wierni modlili się o pokój w Brazylii i na Bliskim Wschodzie.

■ Monastyczne Wspólnoty Jerozolimskie obchodziły 1 listopada 25-lecie istnienia. Te założone w 1975 r. w Paryżu przez ks. Pierre-Marie Delfieux dwa instytuty zakonne, męski i żeński, chcą stanowić oazę ciszy i modlitwy w centrach dużych miast. Przyciągają pięknem liturgii śpiewanej na kilka głosów, która łączy elementy zachodniej i wschodniej tradycji Kościoła. Wśród 150 braci i sióstr z ponad 20 krajów, Polacy stanowią pokązną, liczącą 15 osób, grupę narodowościową.



z kraju

□ Rząd opracował projekt budżetu państwa, który został przekazany pod obrady parlamentu. Obecnie mówi się, że jego los pozostaje w rękach posłów UW. Od ich decyzji i głosowania zależy też dalszy los rządu J. Buzka, gdyż w razie nieuchwalenia budżetu możliwe są przyspieszone wybory już na wiosnę 2001 r.

□ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski złożył wizytę w Austrii, gdzie uzyskał przyrzeczenie, że Wiedeń na grudniowym szczycie UE w Nicei będzie się dopominał o skonkretyzowanie dat rozszerzania Unii. Na temat rozszerzania UE rozmawiał także z politykami włoskimi marszałek Sejmu M. Płażyński, który przebywał w Rzymie.

□ Trzy partie polityczne i RS AWS nadal dyskutują o zmianach kierownictwa Akcji. Jak na razie ciągle bez efektów.

□ B. Geremek jest uważany za najpoważniejszego kandydata na nowego szefa Unii Wolności. Jej dotychczasowy przewodniczący L. Balcerowicz miałby w grudniu odejść i objąć funkcję prezesa NBP.

□ B. Geremek po raz pierwszy głośno ustosunkował się do propozycji wstąpienia Polski do układu wolnego handlu państw amerykańskich i rozluźnienia integracji z UE. Geremek stwierdził, że pomysłodawcy nie znają geografii. Przypomnijmy, że J. Korwin-Mikke, który od dłuższego czasu zgłasza pomysł integracji z NAFTA przytomnie zauważył, że Hawaje należące do tego układu leżą od Waszyngtonu jeszcze dalej...

□ W Polsce przebywał prezydent Chorwacji S. Mesić, który wraz z Kwaśniewskim dokonał otwarcia pierwszej fabryki chorwackiego koncernu „Podravka” w naszym kraju.

□ VIII Nadzwyczajny Kongres Unii Pracy zaakceptował porozumienie z SLD o wspólnym udziale w wyborach parlamentarnych. Za „ojca” porozumienia uważa się prezydenta Kwaśniewskiego, który był gościem zjazdu. Obecność Kwaśniewskiego jednak została skrytykowana przez zwolenników ponadpartyjności urzędu prezydenckiego.

□ Nowym ministrem zdrowia na miejsce zmarłej F. Cegielskiej został prof. G. Opala ze Śląskiej Akademii Medycznej.

□ W Wielkiej Brytanii pojawiły się pogłoski o możliwości przywrócenia wiz dla Polaków i Czechów, ponieważ obywatele tych państw zbyt często składają jeszcze wnioski o azyle. Minister spraw zagranicznych R. Cook oficjalnie zaprzeczył.

□ K. Mroziewicz z UW, b. wiceminister spraw wewnętrznych i zagranicznych, został uznany przez sąd II instancji za „kłamcę lustracyjnego”. Mroziewiczowi przysługuje już tylko ewentualna kasacja wy-

roku w Sądzie Najwyższym.

□ Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął od nowa proces gen. Wł. Ciastonia, oskarżanego o kierowanie zamachem na życie ks. Jerzego Popiełuszki. Ciastoń i inny wysoki funkcjonariusz MSW Z. Płatek zostali uniewinnieni w 1994 r. z braku dowodów. Próby wznowienia procesu do tej pory były skutecznie przeciągane przez oskarżonych i ich adwokatów.

□ Głosami radnych SLD i UW nowym burmistrzem Warszawy-Centrum został wybrany J. Wieteska z Sojuszu Lewicy obecnie Demokratycznej.

□ Minister spraw zagranicznych Wł. Bartoszewski nadał 16 dyplomów za promocję Polski w świecie. Otrzymali je głównie tłumacze literatury, ale także grupa polskich profesorów pracujących zagranicą. Wśród wyróżnionych instytucji zagranicznych są rosyjskie towarzystwo „Memorial” i białoruskie „Kolegium”, czyli tamtejszy „uniwersytet latający”.

□ Sondażowy szczyt głupoty. OBOP in-dagował Polaków na temat tego, kogo w-dzieliby najchętniej na stanowisku szefa AWS. W sondażu wygrał marszałek Płażyński - 27%, przed Krzaklewskim - 14% i Buzkiem - 10%. Nas ciekawi jak głosowali w tej ankiecie prawdziwi zwolennicy SLD. Poza tym pierwszy to chyba w świecie przypadek, by o szefostwie jakiejś partii decydowały ogólne sondaże.

□ W Zatoce Pomorskiej odbyły się morskie ćwiczenia NATO z udziałem okrętów RFN, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Holandii oraz dwóch polskich flotyli Obrony Wybrzeża.

□ Naczelna Rada Lekarska zwróciła się do MSZ o zmianę zasad Konwencji Praskiej, do której Polska przystąpiła w 1972 r. Na mocy tej konwencji Polska musi uznawać za równorzędne wszystkie dyplomy lekarskie wydane w b. krajach socjalistycznych od Wietnamu i Kuby po b. republiki Związku Sowieckiego.

□ Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi zamierza połączyć się z tamtejszym Uniwersytetem. Władze uczelni podjęły już rozmowy na ten temat.

□ Trwa spór o Wyższą Szkołę Dziennikarską im. M. Wańkowicza w Warszawie. Szkoła ta zatrudniała dotąd również prawników specjalistów dziennikarstwa i miała świetne wyniki ekonomiczne. Jej sukcesy i brak „lewomyślności politycznej” zwróciły uwagę organu założycielskiego, który zamierza zmienić jej kierownictwo. Nie czekając na wyroki sądowe, grupa „puczystów” pod przywództwem S. Bratkowskiego w asyście wynajętych ochroniarzy dokonała zajazdu na szkołę. Aktualna dyrekcja w odpowiedzi zabarykadowała się w budynku.

□ W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli partii socjalistycznych z państw UE. Gospodarzem byli politycy SLD, którzy znów mogli wrócić do wzajemnego zwracania się per „towarzyszu”.

□ Amerykańska firma „Procter&Gamble” zamierza zainwestować 150 mln dolarów w rozbudowę swoich zakładów w Polsce.

Z PRAWA NA LEWO

Ten sposób czytania znany jest w niektórych krajach. Okazuje się, że taka zasada modna jest też i... w Polsce, choć normalnie nie powinna przystawać do kręgu kultury chrześcijańsko-rzymsko-greckiej, do którego ponoć należymy. Zwolenników prawicy mogą zapewnić, że jest źle, ale będzie jeszcze gorzej. To, co oglądamy w tej chwili w Polsce, to spektakl tzw. lepenizacji prawicy. Cała rozróżba ze zmianami w AWS służy właśnie tej sprawie. Naciski na ustąpienie Krzaklewskiego wyglądają wręcz kabaretowo. Ośrodki badania opinii publicznej publikują dane na temat kandydatury przywódcy konkretnego ugrupowania, politycy AWS nagle znaleźli miejsce we wszystkich mediach, gdzie szeroko upowszechnia się ich opinie. I pomyśleć, że do wyborów było zupełnie inaczej! Niezwykłą troskę o AWS przejawia cała uznawana dotąd za lewicową prasa, praktycznie każdy serwis PAP zaczyna się od kilku artykułów na temat tego, co kto o AWS i o Krzaklewskim powiedział. Z troską o Akcję wyraża w radiowej „Trójce” Monika Olejnik, której nigdy bym o takie sympatie nie posądził. W „Polityce” troszczy się nagle o wybór najlepszego szefa AWS sama Janina Paradowska. Wszystkie media, które kojarzono do tej pory jeśli nie z SLD lub PSL to przynajmniej z UW okazują się wyrażać największą troskę właśnie o AWS. I pomyśleć, że oskarża się prasę, radio i telewizję, że pozostają w lewicowych rękach... A przecież w tym samym czasie trwa mało co ukrywana walka o władzę w UW, gdzie Balcerowicz zastanawia się nad synekurą w Banku Narodowym, a o fotel szefa walczy Geremek. W mediach tymczasem nikogo to nie interesuje. Wygląda na to, że większość dziennikarzy to zapewne ukryci agenci „Solidarności”, którzy po przegraniu wyborów starają się teraz jak mogą o naprawę prawnicowego ugrupowania...

Cały ten śmieszny spektakl naprawiania AWS ma na celu jednak coś znacznie gorszego. Nie chodzi nawet o rozbicie Akcji, która zapewne po kolejnej klęsce wyborczej i tak jakoś by się zagospodarowała i jeszcze mogła sprawić kiedyś niespodziankę. Tym razem chodzi o całkowite przemebrowanie sceny politycznej i to na czas dłuższy. Prawa strona i skłaniające się ku niej centrum mają zostać przejęte przez „poprawnych politycznie prawnicowców” w rodzaju Halla i Rokity, wspieranych mądrością UW i np. Olechowskiego. Nie udało się sztuczka z przedstawieniem UW jako prawnicowej alternatywy, próbuje się więc na nowo tworzyć pseudoprawicę, zaczynając od podziału AWS. Na lewo pozostanie SLD, który połknął już Unię Pracy i będzie się zmieniał przy władzy z „przyzwoitą prawicą”, co to postkomunistom oka nie wykoło. PSL będzie osłabiane i ewentualnie może coś utargować jedynie jako ów przyszłowiowy „języczek u wagi”. Po prawej stro-

nie nastąpi połączenie tego, co zostanie z AWS i z ROP; pozwoli im to uzyskać kilka procent głosów w każdych kolejnych wyborach. Wraz z następującą radykalizacją tej partii wobec nowego układu będzie ona marginalizowana, czyli będziemy mogli zaobserwować właśnie zjawisko owej „lepenizacji” życia politycznego Polski. Powstaną tzw. partie tradycyjne i „oszołomskie”, które specjaliści od mediów postarają się już odsądzić od wszelkiej normalności (tak niszczono po kolei wszelkie formacje prawicy, które pozostawały poza układem z Magdalenki). Zrobi się jeszcze bardziej „europejsko”, a przynajmniej „unijnie”.

Obecny kryzys AWS nie jest żadnym „sporem o Mariana”, ale sporem o przysły układ sceny politycznej i to być może na wiele lat.

„Unijnie” już się u nas robi. Polityczna poprawność przerzedza szeregi Ciemnogrodu. Przykłady można czerpać zewsząd, ale proponuję np. z internetu. Policja z dumą donosi o rozpędzeniu jakiejś domeny narodowej, a nawet o ukaraniu internauty, który przez swój komputer zadawał antysemityczne pytania radiu Shalom. Ekstremiści prawnicy nie mają prawa czuć się bezpiecznie. Z czasem ów zakres kwalifikacji na ekstremę zapewne się poszerzy. Już teraz nieodpowiedzialnie jest używać w internecie kolorów biało-czerwonych, o koronowanym orle nie wspominając. Łatwo bowiem uzyskać np. etykietkę „prawicowca” i zostać posądzonym o ekstremizm. Przykładem może być opis Biuletynu Stowarzyszenia Wspólnota Polska (organizacja apolityczna zajmująca się sprawami polonijnymi i łącznością z krajem) w domenie „Media Poland”. Przy biuletynie Wspólnoty znalazł się dopisek: „biuletyn organizacji prawicowej”. Mądry autor przepisu zapewne obejrzał winięty pisma, gdzie widać i orła, i biało-czerwone barwy. Etykieciarzowi to wystarczyło do wyrobienia sobie odpowiedniej opinii. W tej samej domenie natomiast „Czarny Sztandar” opisany jest jako „periodyk organizacji społeczno-ekologicznej”. Dla mnie bez opisu śmieszko to anarchistami i po sprawdzeniu okazało się, że miałem 100% racji. Podobnie z opisem pisma „Dentro”. Wg autorów domeny jest to „pismo kulturalno-satyryczne”. Tymczasem po wejściu na strony owego „Dentro” znajdujemy oficjalnie prezentowane poglądy satanistów i propagowanie sojuszu Lucyfera z narkotykami. Jednym słowem rzeczywiście „satyryczna kultura”...

Nikt nie ściga i zapewne ścigać nie będzie autorów lewicowej ekstremy, np. „Horyzontów”, obrażających Ojca Świętego i publikujących artykuły o wielce wymownych tytułach, jak choćby „Przegrana Maryjana, czyli skutki wiary w Boga niewłaściwego”. Wolność wypowiedzi bowiem, także w internecie, zaczyna się dopiero po lewej stronie. Może jeszcze uda się coś z czasem przemycić w „Skrzypiących regałach” (pismo wydawnictwa bibliotekoznawstwa) i to będzie na tyle.

Dokończenie na str. 9



ze świata

□ Trwają wybory prezydenckie w USA. W momencie, kiedy zamykamy numer szanse obu kandydatów są bardzo wyrównane. Pierwsze wyniki, pochodzące z małego miasta Dixville Notch dały zwycięstwo Bushowi.

□ Osobistym sukcesem prezydenta Wł. Putina zakończył się paryski szczyt Rosja-UE. Putinowi udało się doprowadzić do ciszy zachodnich polityków nad sprawą Czeczenii, uzasadnić ominięcie Ukrainy w planach budowy gazociągu i zainteresować biznes inwestycjami w swoim kraju. Tylko Gaz de France zamierza zainvestować 1-2 mld dolarów w modernizację rosyjskich gazociągów, którymi zarządza „Gazprom”. Z wizytą do Moskwy udała się także, natychmiast po zakończeniu szczytu, grupa francuskich przedsiębiorców.

□ 60 tys. zawodników i zawodniczek spotkało się z Ojcem Świętym na Stadionie Olimpijskim w Rzymie z okazji Jubileuszu Sportowców. Ukoronowaniem spotkania był mecz Włochy-reszta świata. Jan Paweł II zmienił przewidywany program i został do końca meczu. Niestety, nie doczekał się bramek, ponieważ spotkanie zakończyło się remisem 0:0.

□ Z kolei Jubileusz Rządzących i Parlamentarzystów ściągnął do Rzymu wielu polityków z całego świata. W delegacji polskiej znalazło się 50 posłów i 26 senatorów. Emocji było znacznie mniej.

□ Na Bliskim Wschodzie cały czas trwają negocjacje, wizyty i wzajemne oskarżanie się obydwu stron konfliktu. Giną ludzie, armia izraelska została postawiona w stan najwyższej gotowości, zaś duża część przywódców palestyńskich nie godzi się na zaprzestanie intifady.

□ Z sondaży publikowanych w Jugosławii wynika, że urzędujący prezydent kraju V. Kosztunica odnotował niezwykły przyrost popularności od czasu, gdy objął swoje stanowisko - z 12% zaufania wśród ankietowanych do 84%. Na marginesie tych wyników pytamy, w jaki sposób Kosztunica, posiadający 12% zaufania społecznego, mógł zwyciężyć w wyborach Miloszewicza, który wg tego samego sondażu do dzisiaj może się pochwalic 15% popularności.

□ Wybory prezydenckie w Kirgistanie wygrał dotychczasowy przywódca tego kraju Askar Asajew. Asajew wygrał w I turze, ale warto dodać, że najgroźniejszy konkurent nie został dopuszczony do startu w wyborach ze względu na... zbyt słabą znajomość języka kirgiskiego.

□ Prezydentowi Peru A. Fujimoriemu udało się stłumić bunt wojskowych, którzy zabarykadowali się w jednej z pro-

wincji kraju i wezwali do odmowy posłuszeństwa skorumpowanej ekipie rządzącej.

□ Austriacy wznowili blokadę przejść granicznych ze swojego kraju do Czech w ramach protestu przeciw uruchomieniu elektrowni atomowej w Temelinie.

□ 56% ankietowanych Niemców chciałoby odejścia od euro i powrotu do rozliczeń w markach. Ciekawe, że tego rozwiązania nie proponuje żadna z głównych partii politycznych RFN.

□ Jedni bronią waluty narodowej, innym wyraźnie ona zbrzydła. Nieoceniony prezydent Białorusi A. Łukaszenka podpisał z Rosją układ o wprowadzeniu wspólnej waluty.

□ Rosja i Chiny podpisały porozumienie o budowie gazociągu, którym transportowano by gaz z Syberii do Chin i Korei Południowej.

□ Prezydent Białorusi A. Łukaszenka złożył wizytę w Libii, gdzie po spotkaniu z M. Kadafim zauważył, że współpraca układa się dobrze, ponieważ obydwaj „przywódcy mają takie same zasady”.

□ Z. Brzeziński został przewodniczącym Komitetu Słowacka-USA, mającego stanowić lobby na rzecz dalszego poszerzenia NATO i włączenia do Paktu Bratysławy.

□ Ukraina zamierza kupić od Szwajcarii nowoczesne działa i zamontować je na czołgi, które przeznaczy do sprzedaży Turcji. Szwajcarzy odmawiają realizacji kontraktu, nie godząc się na odsprzedażanie swojego sprzętu krajom trzecim.

□ O azyl polityczny w Wielkiej Brytanii poprosił pułkownik KGB, a później rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa A. Litwienko, który obawia się o swój los, miał być zamieszany w przygotowywanie spisku na życie biznesmena B. Bierzowskiego. Uciekinier ma też znać szczegóły ubiegłorocznych zamachów bombowych w Moskwie, za które winą obarczono Czeczenów.

□ W Anglii zmarła lady Sue Ryder of Warsaw, założycielka fundacji charytatywnej swojego imienia. Była wielką przyjaciółką Polski od czasu współpracy w czasie II wojny światowej z „cichociemnymi”, których poznała, pracując dla brytyjskiego wywiadu. Otrzymując w latach 70. od królowej Elżbiety II tytuł para Anglii, jako symboliczną siedzibę swego szlachectwa przybrała sobie Warszawę.

□ Wietnamska prasa ujawniła fakty korupcji na najwyższych szczeblach władzy. Artykuł ukazał się w prasie wojskowej.

□ Po wizycie F. Castro w Wenezueli populistyczny szef tego państwa H. Chavez obiecał zaopatrzyć Kubę w ropę naftową. Chavez oświadczył, że czuje się „duchowym spadkobiercą” Castro.

□ Na Filipinach doszło do wielotysięcznych manifestacji, w czasie których domagano się ustąpienia oskarżanego o korupcję prezydenta J. Estrady.

□ Wg danych ONZ Afganistanowi grozi klęska głodu. Mówi się, że może ona objąć około miliona mieszkańców kraju.

Ciąg dalszy ze str. 3

JAKA EUROPA?

W wieku, który mija jesteśmy świadkami bardzo szlachetnego zjawiska tzw. Unii Europejskiej. Za ojców tej unii uważamy Roberta Schumanna, Konrada Adenauera i Alcido de Gasperiego.

Byli to ludzie wierzący w Boga, katolicy, a ich pragnieniem było stworzenie wspólnoty wartości na starym kontynencie Europy. Ludzkości wyjdzie na dobre, jeżeli uwolni się od nienawiści i lęku, a po zbyt długim czasie rozdarcia ponownie nauczy się chrześcijańskiego braterstwa.

Jacques Delors zapytał kiedyś słuchaczy, co chcieliby przekazać swoim dzieciom: Europę, która jest kolebką wartości i świadectwem prawdziwej kultury czy też Europę, gdzie celem każdej rodziny będzie druga lodówka, trzeci telewizor i któryś samochód w rodzinie? Sam odpowiedział na to retoryczne pytanie: Jeżeli w najbliższych latach nie uda się dać Europie duszy, duchowości i sensu życia, to nie pozycje ona długo...

Lubię słuchać tych, którzy mówią z natchnieniem. Jan Paweł II, 9 czerwca 1991 r. na Agrykoli w Warszawie, mówił do nas: Są dwie wizje Europy. Jedna z nich łączy wielką tradycję dwóch tysiącleci, w której Chrystus, jako sprawca ducha europejskiego, ukazuje prawdę niosącą wyzwolenie, z których wyrosła Europa, i kierunki jej rozwoju, aby mogła dalej żyć. Jednocześnie też wskazuje, że Europa nie kończy się na żelaznej kurtynie, na murze berlińskim. Dlatego ustanawia patronami Europy, obok św. Benedykta, świętych Cyryla i Metodego. Jego jest zdanie: Europa ma oddychać dwoma płucami.

Wydaje się, że Ojciec Święty widzi raczej politycznej i gospodarczej jedności, natomiast kilka razy stwierdza, że nie może być takiej jedności bez moralności, bez wzajemnej odpowiedzialności, bez wiary w Boga. W Gnieźnie, 3 czerwca 1997 r., do prezydentów siedmiu państw Europy mówił Jan Paweł II: Do prawdziwego zjednoczenia kontynentu europejskiego jeszcze daleka droga. Nie będzie jedności Europy, dopóki nie będzie ona wspólnotą ducha... Zrąb tożsamości Europy jest zbudowany na chrześcijaństwie. A w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, 11 października 1988 r., mówił: Pragnieniem

moim jest, aby Europa rozszerzyła się kiedyś do granic, jakie wyznacza jej geografia, jeszcze bardziej historia... Przecież kultura Europy, inspirowana wiarą chrześcijańską, tak głęboko naznaczyła dzieje wszystkich ludów Europy: greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich.

Po takich refleksjach moglibyśmy przejść do części, która będzie wnioskiem, prorokowaniem i wróżbą. Jaka będzie ta Europa? Spróbujmy zobaczyć przyszłą gospodarkę Europy, politykę, obronność, suwerenność i autonomię nacji, kulturę szeroko pojętą, a więc religię, literaturę, zwyczaje, język, prawo własności, itp. (...)

Jean Guilton prorokował krótko: Europa będzie kontynentem ludzi wierzących, albo jej w ogóle nie będzie. W albumie Janusza Rosikonina „Madonny Europy” widzę sugestię, że te 12 gwiazd, to są gwiazdy z korony Niewiasty obleczonej w słońce.

Może więc zatrzymajmy uwagę na trzech słowach używanych i nadużywanych współcześnie:

1) Demokracja - władza ludu. Ustrój niby słuszny i jak dotąd najlepszy. Są w nim jednak i braki, i niebezpieczeństwa. Demokracja jest wolnym wyborem między dobrem a złem, między dobrym a lepszym. Ten wolny wybór nie oznacza „Róbta, co chceta”. To ma być rozumny wybór, a więc wybór według sumienia, bo sumienie jest głosem rozumu. Demokracja nie może więc ustanawiać albo znosić praw wyższych niż stanowione. Referendum nie jest najwyższą normą ustawodawstwa. Demokracja może stać się tyranją dla mniejszości, a ta przecież może mieć słuszność. Demokracja grecka miała senat i słuchała rady ludzi uczonych i doświadczonych senatorów, ale też nie była doskonała, bo po niej przeszli Rzymianie do cesarskiej monarchii.

2) Tolerancja - znoszenie z cierpliwością tego, że ktoś jest inny. Toleruję osobę, nie toleruję jej błędu. Nie mogę więc powiedzieć złoćzyńcy: „Rób tak dalej!”. Muszę użyć siły, aby zabronić mu czynić zło. Spotkam się wtedy z zarzutem nietolerancji. Jeśli hasło tolerancji poparte jest siłą, wtedy doświadczamy tyrańskiej tolerancji. Ja mogę wszystko, bo mam władzę, ty nie możesz nic, bo jesteś słaby. W religii jest wtedy nawracanie ogniem i mieczem. W poglądach naukowych nawet błąd mocni mogą ogłosić światopoglądem naukowym. To przecież przerabialiśmy. I demokracja, i tolerancja łączą się z wolnością.

3) Wolność jest abstrakcyjnym pojęciem. Praktycznie każde nasze myślenie, każde nasze działanie, jest ograniczone aksjomatami, normami, sankcjami, odpowiedzialnością. Szafują więc tymi słowami od rewolucji burżuazyjnej różni ideolodzy. Wolność, równość, braterstwo - ale to wszystko utopie.

Mogę mówić o jedynej wolności, do której wyzwolił nas Chrystus, ale gdy mówię dziś o zniewoleniu grzechem, nazy-

wają mnie ciemnogrodem, a gdy mówię o przebaczeniu i rozgrzeszeniu, powiedzą, że oszołom, a tylko taka jest prawda o wolności.

Wróćmy więc, po tych zamyśleniach, do wróżb, przepowiedni i prorocत्व. NATO - Pakt Północnoatlantycki. Przeciwnictwem był Układ Warszawski. Ten drugi upadł, zdemontowany przez „gen.” Wałęsę i „Solidarność”. Oczywiście patronem i siłą wiodącą w NATO są Stany Zjednoczone. Słuszna siła, potęga współczesna, ale też nie zawsze skuteczna (Irak, Jugosławia, Izrael).

UE - europejska wspólnota gospodarcza. Dobra myśl, aby kraje wysoko rozwinięte potrafiły sterować swoją gospodarką, porządkować i poszerzać rynki, dbać o rentowność swoich artykułów, stosować cła, zapory, embarga. UE jest to potęga, nie słabsza od militarnej. Może zniszczyć gospodarczo skazany kraj. Krowy chore na wściekliznę, wiśnie parszywe, mleko źle pachnie.

Zrodził się też nowy pieniądz UE - euro, w przeciwnieństwie do dominującego dolara. Gałęzie przemysłu, handlu będą się łączyły w korporacje, koncerty, aby nie ulec zalewowi obcych towarów. Muszą się poddać drobne wytwórczości, które nie wytrzymają konkurencji. Stanie się siła robocza. Wzrośnie bezrobocie i bieda. Nasze rolnictwo nie wytrzyma konkurencji UE. I choć mamy potencjał ziemi, pracowitość rolników, zdrową żywność, musimy ustąpić produkującym dużo i taniej. Głupstwa więc mówili chłopom przed wyborami nawet liderzy chłopskich partii. Na małych arealach chłop nie przeżyje. Musi się zmienić struktura wsi. Biedni odejdą. Ziemię wezmą bogatsi (aby nasi!). Na wieś wrócą jednak ludzie miasta, aby na swoim pobudować dom taniej, bo na darmowym placu, tańszą siłą roboczą. Tak więc urosną wielkie metropolie, które będą wielkimi wsiami z zabytkowym śródmieściem i handlowym Manhattanem.

A co będzie z kulturą, ze szkolnictwem, religią i zwyczajami? Będzie kultura telewizyjna, multimedialna. Od wspaniałych nabożeństw aż do pornografii. Życie towarzyskie zaginie. Będą zespoły ludowe, taneczne, muzyczne, ale to też będzie komercyjne. Będą zawody sportowe sponsorowane, komercyjne, ale będą tylko reklamą dla sponsorów, rozrywką przy telewizorach (dla leniwych). Nawet Konkurs Chopinowski będzie reklamą sponsorów i ich firm, a nie promocją talentów i muzyki.

A co z wiarą? Będzie to prywatna sprawa każdego z wolnych obywateli. Każdy może wierzyć, w co chce, jak chce. Będą potrzebne usługi religijne, ale wszystko będzie zorganizowane precyzyjnie. Firmy będą szukały klientów i ubiegały się o pierwszeństwo. Kościoły będą zadbane przez urzędy i firmy konserwatorskie. W kościołach będą koncerty i religijne konferencje. Duchowni to będą panowie wykształceni, z godnym utrzymaniem, ubezpieczeniem, zabezpieczeniem.

A ubogie klasztory? Klasztory też nie będą ubogie. Czy będą powołania? Będą żonaci diakoni, ale będą i zeloci, i pustelnicy żyjący w celibacie.

Będą miejsca modlitwy w pięknych plenerach, będą piękne domy ciszy, medytacji. Będą szkoły kościelne dla zdolnych i elitarnych dzieci. Nawet Pan Bóg będzie tylko miłośny, elegancki i postępowy. Będzie demokratyczny, tolerancyjny i liberalny. Nie będzie nazywany Sprawiedliwością, będzie tylko Miłością, taką ludzką, wyrozumiałą na cudzołóstwo, seks, aborcję w razie czego, nawet na eutanazję, gdy zajdzie potrzeba, bo i teologia będzie liberalna.

Piękny będzie taki świat. Będą klonowani geniusze, zawodowi wyczynowcy i bezmózgowa hodowane do przeszczepów. Będą „małżeństwa” homoseksualistów, a dzieci będą hodowane w luksusowych warunkach prywatnych pensjonatów.

Ja nie wierzę, że może być taki świat. Nie daj Boże! Ja tego nie doczekam. Ale taka wróżba może się spełnić.

Natomiast wierzę, iż przyjdzie nowych ludzi plemień, jakich dotąd nie wdziano. Kiedy? Nie wiem, ale przyjdzie na pewno. Dlatego bierzmy i chrzczę. I będą obmyci. I będą piękni, mądrzy i dobrzy. I będą dzielni i użyteczni. Będzie kochana matka i ojciec. Będzie cała rodzina i dom, i miłość, i uwielbienie Boga. I nowa będzie Europa. Nowa będzie ziemia i nowe będzie niebo. Tak wróżę, bo tak wierzę.

KS. BP JÓZEF ZAWITKOWSKI

WYKŁAD WYGŁOSZONY W CENTRUM KULTURY „CIVITAS CHRISTIANA” W WARSZAWIE 25 X 2000 („NASZ DZIENNIK”, 31 X 2000)

Dokończenie ze str. 6-7

Z PRAWA NA LEWO

Na koniec proponuję na krótko zajrzeć do Francji. Sytuacja na tutejszym rynku żywności uwalnia bowiem od futurologii politycznej. Pytania o przyszłość sprowadzają się do kwestii żołądka i tego co jeść. Rację mają futurologi, którzy zapowiadają ocieplenie Europy. Zaczęło się od korsykańskich owiec, które zapadły na afrykańską chorobę i wbrew „szkiełku i oku” tutejszych weterynarzy, którzy uważali, że wirus może dotyczyć tylko Afryki, zaczęły masowo zdychać. „Wściekle krowy” to już normalność. Do tego doszedł nam producent-rasista, który tak się przejął etykietą o „prawdziwości merquezów”, że zaczął do nich dodawać odpowiednie bakterie. Ów producent-rasista uważa za pewne, że arabskie kiełbaski produkowane we Francji bez bakterii nie zasługiwałyby na umieszczenie na ich opakowaniu napisu o ich „prawdziwości”. Później przyszły jeszcze zdechłe kaczki „najwyższej jakości”, a po katastrofie włoskiego chemikaliowca w kanale La Manche rybacy zaczęli zapewne wkrótce łowić ryby od razu elegancko opakowane, na styropianowych tackach.

Najbardziej obawiam się tylko, że regulacją tych problemów zajmie się jakaś organizacja „społeczno-ekologiczna” występująca pod „czarnym sztandarem”...

BOHUMIL PROHAZKA

Jubileusz wojska i policji

KTO CZUWA NAD PAPIEŻEM?

Szczególnego uroku i kolorytu przydają państwu kościelnemu członkowie Gwardii Szwajcarskiej pełniący straż u bram Watykanu: zarówno przy głównym wejściu - Spiżowej Bramie, jak i w położonej tuż przy Bazylice św. Piotra Bramie Dzwonów. Przez te dwa oficjalne wejścia do państwa kościelnego przechodzą biskupi, ale także dyplomaci i przywódcy polityczni z całego świata, udając się na spotkania z papieżem jako Głową państwa i zwierzchnikiem Kościoła.

Zawsze wzruszał mnie fakt, iż papiescy żołnierze wchodzącym do Watykanu biskupom - jako następcom Apostołów - oddają honory wojskowe. Gwardia akcentuje tym symbolicznym gestem, że - wkraczając tutaj - znajdują się oni za chwilę w domu Piotra naszych czasów i że właśnie tu, dzięki zachowanej suwerenności Kościoła, mogą z całą szczerością przedstawiać problemy swego Kościoła lokalnego, który Chrystus powierzył ich pasterskiej opiece.

Dla turystów i pielgrzymów przybywających do Wiecznego Miasta, obok papieża, właśnie gwardziści, występujący na zewnątrz w barwnych strojach z okresu Odrodzenia, stają się natychmiast przedmiotem zainteresowania. Darzy się ich powszechną sympatią. Nic więc dziwnego, że błyskają flekse. Podkreślić trzeba uprzejmość i życzliwość młodych gwardzistów, z cierpliwością pozwalających się fotografować z przybyszami, wiedząc, że stanowi to dla nich cenną pamiątkę z pobytu w Watykanie - oczywiście obok najcenniejszych zdjęć z papieżem.

ŻYCIE CODZIENNE GWARDII SZWAJCARSKIEJ

Gwardia ma bardzo długą historię. Powołana została do istnienia przez papieża Juliusza II na początku XVI w. Żołnierze ci są nazywani Gwardią Szwajcarską, gdyż jej członkowie są rekrutowani jedynie spośród obywateli Szwajcarii. Współcześnie Gwardia liczy 100 osób.

Żołnierze papieża są dostrzegalni niemal w każdej części tego miniaturowego państwa. Mają specjalne budki wartownicze w wielu punktach Wzgó-



FOT. P. FEDOROWICZ

rza Watykańskiego. A w swych strojach galowych, zaprojektowanych jeszcze przez Michała Anioła, uczestniczą we wszystkich uroczystościach, którym przewodniczy papież, bowiem ochrona jego osoby zawsze była ich główną powinnością. Młodzi gwardziści pełnią też służbę przy wszystkich wejściach do Watykanu, w niewielkich dwu-trzyosobowych grupach. Rzadko jednak stoją na baczność, trzymając przed sobą długie na 2,5 m halabardy, używane do końca XIX wieku jako broń

wszystkich straży pałacowych. Dla zachowania tradycji część gwardzistów nosi szpady.

Powinnością wszystkich „szwajcarów” jest kontrolowanie wchodzących na teren państwa kościelnego. Strzeżone są wejścia honorowe, ale również i te mniej oficjalne, gdzie żołnierze papiescy nie mają już strojów galowych, a ubrani są jedynie w stylowe, średniowiecznego kroju granatowe mundury. Noszą również berety.

Gwardia podzielona jest na trzy części. Jedni pełnią służbę na wyznaczonych posterunkach, drudzy czuwają, stanowiąc wsparcie, a trzecia grupa ma wolne. Co osiem godzin następuje zmiana.

Każdego roku gwardziści korzystają z miesięcznego urlopu płatnego. Gdy wyjeżdżają na urlop do swych rodzin, ich mundury przywdziewają specjalnie przeszkoleni młodzi seminarzyści z kolegium niemieckiego, studiujący w Rzymie. Większość żołnierzy Gwardii Szwajcarskiej używa języka niemieckiego i jest on stosowany nawet przy wydawaniu komend i poleceń w szeregach Gwardii.

Żołnierze zazdrośnie strzegą swoich tradycji i różnych obyczajów ze swego kraju. Przed kilku laty wyrażali niezadowolenie, kiedy mianowano ich komendantem kogoś obcego, nie wywodzącego się z ich szeregów.

Na zwykły dzień ich życia składają się ćwiczenia, różne służby wartownicze, a także udział w honorowych powitaniach i pożegnaniach przybywających do Watykanu oficjalnych gości z całego świata. W wolnym czasie dostają przepustki i chętnie wychodzą na spacer po Rzymie, gdzie oczekuje się jednak, by byli dyskretni i powściągliwi. Wielu z nich ma w Wiecznym Mieście przyjaciół i znajomych.

Ciąg dalszy na str. 14



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (ricziena@francenet.fr)

DIALOGUE DE SOURDS

Rien de neuf sur le front de l'AWS. Chacun campe sur ses positions, avec toujours d'un côté Marian Krzaklewski et ses défenseurs et, de l'autre, le groupe de ceux qui veulent sa tête. Maintenant, ce sont aussi les petites formations de l'AWS, non représentées dans les structures de décisions de l'alliance, qui se mettent de la partie pour faire entendre leurs voix. Tout le monde parle, mais personne ne s'écoute. Tout le monde est d'accord pour transformer le mouvement en fédération, mais personne n'est intéressé par ce que les autres proposent. A ce petit jeu, dans six mois on y sera encore. Le pire, c'est que le Premier ministre, bien connu pour ses talents de modérateur et d'homme de dialogue, est sollicité pour tenter de mettre tout le monde d'accord. Il est même prêt à prendre la tête de la fédération si on le lui demandait. Pourtant, je ne suis pas sûr qu'en ce moment il est bien dans son rôle. Il doit en effet rassembler derrière lui ce qu'il lui reste de majorité, mais doit-il se préoccuper de tous les détails ? Il a déjà fort à faire avec la conduite du gouver-

nement et la préparation du budget de l'État pour 2001 où l'opposition l'attend au tournant. Cela devrait déjà suffire à remplir largement ses journées. Il n'est pas utile de lui mettre d'autres charges et d'autres soucis sur le dos. Il devrait seulement exiger de chacun des protagonistes un soutien sans faille au moment des décisions à la Diète et s'assurer que les problèmes de personnes, tels qu'ils existent aujourd'hui, ne viennent pas miner ce soutien. On veut pourtant qu'il soit à la fois juge et partie. Ce n'est pas son rôle. Ou alors, il devrait taper du poing sur la table, un bon coup très fort, pour faire cesser ce petit jeu de destruction qui dure déjà depuis un mois. A mesure que le temps passe, la droite se prend de plus en plus les pieds dans le tapis de ses querelles internes. En face, on se frotte les mains, sans aucun effort on en tire les bénéfices. Tous les sondages le montrent : la coalition SLD-UP fait plus de 50% d'intentions de vote. Ce sera un véritable raz de marée. Je ne suis plus sûr que la majorité actuelle peut encore remonter la pente.

EN BREF

- Sondage Rzeczpospolita-PBS : 71% des Polonais pensent que Marian Krzaklewski ne jouera plus aucun rôle de premier plan dans un an. Seuls 13% sont persuadés du contraire. Même chez les électeurs de l'AWS, seulement 27%, contre 51%, pensent qu'il sera encore sur le devant de la scène.
- Sondage OBOP : 27% des personnes interrogées voient Maciej Płażyński à la tête de l'AWS, 14% y voient Marian Krzaklewski et 10% Jerzy Buzek.
- Sondage OBOP : 57% des Polonais interrogés déclarent connaître au moins une langue étrangère ; 23% en connaissent deux, 8% trois et 2% quatre. Le russe, au moins quelques mots et expressions, est parlé par 44% des personnes interrogées. 26% déclarent parler allemand et 25% l'anglais. Le français n'arrive qu'en quatrième position avec 6% déclarant le parler.
- Révolution de palais ou bruits de couloir au sein de l'UW ? Leszek Balcerowicz ne serait pas candidat à sa succession à la tête du parti et on parle de plus en plus souvent de Bronisław Geremek pour occuper sa place. Il est vrai que le poste de président de la NBP est une forte tentation pour l'ancien ministre des Finances après le départ de sa titulaire vers des cieux plus européens.
- Réouverture du procès des assassins présumés du père Jerzy Popiełuszko, martyr du service de sécurité polonais SB, sauvagement assassiné en octobre 1984. Les exécutants directs, trois officiers du SB, avaient été jugés et condamnés en 1985, mais on n'avait jamais découvert les commanditaires. En 1994, après la réouverture du procès, les responsables du service, les généraux Ciastoń et Płatek, avaient été blanchis faute de preuves suffi-

santes. En 1996, la Cour d'appel avait annulé le jugement, mais le procès n'avait pas pu se tenir en raison de l'état de santé des deux accusés. Les poursuites contre Płatek ont été suspendues, mais Ciastoń s'est retrouvé devant le tribunal, chargé d'accusations supplémentaires, notamment d'avoir aidé les assassins dans la création de faux documents contre le père Popiełuszko, démontrant ainsi sa responsabilité dans le meurtre de l'aumônier de Solidarność.

□ Intégration européenne : le ministre des Affaires étrangères, Władysław Bartoszewski, a effectué un voyage en Autriche où on l'a assuré qu'au sommet de Nice, Vienne demanderait la fixation d'une date pour l'élargissement de l'Union européenne aux premiers candidats. Le président de la Diète, Maciej Płażyński, a effectué un voyage en Italie où ses homologues du Sénat et de la Chambre des députés l'ont assuré de leur soutien à la Pologne dans le processus d'intégration.

□ Avez-vous remarqué ? En France, dans les médias, il a été très peu question de la Toussaint et du jour des morts. C'était vraiment très marginal par rapport à Halloween dont il a été rendu compte en long et en large dans tous les journaux. Cette année, la divinité Marketing a frappé fort. En Pologne, les journaux on surtout parlé de la Toussaint, comme il se doit, et des traditions, comme celle de préparer de la nourriture pour les morts et de mettre une bougie sur le rebord de la fenêtre pour que ceux-ci, de retour chez eux, ne se perdent pas. Je ne veux pas me montrer pessimiste, mais je me demande combien de temps la Pologne va-t-elle encore pouvoir résister à la vague déferlante venue d'ailleurs ?

święci paryskich ulic

RUE SAINT-FIACRE

Powoli przenosimy się do dzielnicy Saint-Martin. Dość trudno jest ustalić, skąd pochodzi nazwa Saint-Fiacre. Prawdopodobnie od imienia św. Fiaca (610-



FOT. S. FREDRO-BOMECKI

670), który przybył do Francji ze Szkocji lub z Irlandii. Przez długie lata pozostał zamknięty w małej chacie, odizolowanej od ludzi, miał ograniczony kontakt ze światem, jednym słowem żył w warunkach bardzo surowych. Chociaż był świętym bardzo popularnym, a jego relikwie przechowywano gorliwie, w czasie Rewolucji Francuskiej starano się o nim zapomnieć. „Święty” zniknął z nazwy ulicy, by powrócić dopiero z początkiem XIX w. Do dnia dzisiejszego uchodzi za patrona ogrodników, a swoje święto ma 30 sierpnia. Nasz anachoreta zmarł w Meaux. Właściwie do roku 1630 istniała podwójna nazwa ulicy - rue du Fiacre. Do naszych czasów nie pozostały żadne budynki z tamtego okresu. Wiemy natomiast ze źródeł historycznych, że w 1637 r. przywędrował do Paryża z Amiens niejaki Nicolas Sauvage. Znalazł pracę jako stangret. Po pewnym czasie wpadł na pomysł zorganizowania powozów, które przypominały dzisiejsze taksówki. Owe pojazdy nazwano fiakrami. Są to dorożki, które - tak myślę - nie są zaczarowane... Początkowo było ich 20, a główne biuro przedsiębiorstwa dorożkarskiego mieściło się przy ulicy Saint-Martin, w oberży pod nazwą „Grand Saint-Fiacre”. Dorożkarz zabierał cztery osoby, co kosztowało 10 solów za godzinę. Nowością były latarnie umieszczone po lewej stronie stangreta, dzięki którym dorożkę widziano z daleka.

W 1657 r. przedsiębiorstwo dorożkarskie uzyskało pozwolenie na zatrzymywanie się w miejscach publicznych. Już w 1703 r. dorożek było 600, a pod koniec XVIII wieku liczba ich wynosiła aż 800. Dla-

czego pojazdy te zostały nazwane fiakrami, tego nikt nie wie. Poświęcono im wiele miejsca w literaturze i poezji, naszemu Świętemu również.

RUE SAINTE-FOY

Przechodząc w stronę Boulevard de Sebastopol, będziemy mijając dziwne nazwy ulic, takie jak: rue d'Alexandrie, rue du Caire, rue d'Aboukir, rue du Nil. Są one związane przede wszystkim ze zwycięstwami Napoleona Bonapartego w Egipcie. Pomędzy tymi ulicami znajduje się krótka ulica Sainte-Foy. W czasie



panowania Karola V była ona ostatnią ulicą zamykającą obwarowania miejskie. W 1634 r. granice miasta zostały poszerzone i tym samym zburzono część budynków znajdujących się po jej nieparzystej stronie. Wszystkie małe uliczki łączyły się z dwoma dużymi ulicami Saint-Martin oraz Saint-Denis, które były szlakami prowadzonymi na północ Francji.

Kim była Święta Wiara - Sainte-Foy? Była córką Świętej Zofii - patronki katedry w Konstantynopolu. Pozostałe dwie córki nosiły równie dziwne imiona: Nadzieja i Miłosierdzie. Święta Zofia wychowywała je w mądrości i roztropności oraz miłości Bożej. Kiedy przybyła wraz z nimi do Rzymu za panującego wówczas Hadriana (76-138), w każdą niedzielę udawały się do kościoła. Nie przypadły nasze święte do gustu Rzymianom, wyznając swoją wiarę chrześcijańskiemu Bogu. Spotkała je za to ogromna kara. Na oczach wszystkich, a także na oczach Świętej Zofii umęczono je w okrutny sposób. Zrozpaczona matka na grobie swoich córek błagała je, aby również zabrały ją ze sobą i aby spotęła w pokoju.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Znów mam dwie ważne wiadomości dla moich Czytelników. Oczywiście, jak stara konwencja nakazuje, jedną dobrą, drugą złą. Zaczniemy od dobrej: drużyna polskich księży pokonała gwardię papieską 8:1. Polacy roznieśli Szwajcarów na amen. Na szczęście poseł Rokita, jako zawodnik świecki, nie grał w tej drużynie. W tej, w której on gra, a zwie się ona SKL, przeciwko kapitanowi AWS Krzaklewskiemu, piekielnie wszyscy ostatnio faulują. Poza tym przeciąganie rozgrywki, która trwa już prawie miesiąc, odbiera jej zupełnie powagę i prowadzi do całkowitego zubożenia mediów i kibiców. Trudno dziś przewidzieć rezultat końcowy tego meczu, ale Krzaklewski, mimo poważnej kontuzji, nie chce opuścić boiska, choć i tak jest już zawodnikiem kompletnie przegrany. Gdyby się w porę wycofał, uratowałby chociaż swoją drużynę przed kompromitującą porażką. Niestety, przesadna samocena własnych zasług już niejednego lidera wyrzuciła na aut, o czym miał możliwość przekonać się poprzednik Krzaklewskiego. Widać wyraźnie, że nie ma szczęścia nasza narodowa reprezentacja do przywódców, którzy po zwycięstwie tracą cały animusz i nie potrafią ustąpić miejsca tym, co dają szansę, być może lepszemu zagospodarowania sukcesu. W tym gronie nie muszą ukrywać, że jak Wałęsę zgubiła, tak Krzaklewskiego gubi żądza władzy, która jest przywarą wielu zwycięskich polityków. Zwyciężyć i nie dać się zbałamucić pochlebcom oraz nie ulec własnemu egocentryzmowi - na tym polega wielkość przywódcy. Wierzę jednak, że kapłani polscy, którzy tak wysoko wygrali w Rzymie, nie tylko w tych zawodach, nie tracą ducha walki i nie ulegną pokusie skaperowania ich przez zamożnych Szwajcarów. Chyba znów zostaną kibicem sportowym, którym kiedyś w zamierzchłej przeszłości, jak każdy młody człowiek, byłem. A swoją drogą, to świetny pomysł - ukazać, że kopanie piłki może być zajęciem również zbożnym, a nie tylko wywołującym agresję na boisku i brutalizację zachowań widzów po meczu. Ale druga wiadomość jest, niestety, mniej przyjemna od tej pierwszej. Otóż, uciekł z więzienia groźny bandyta i mimo, że szuka go cała polska policja, do tej pory (piszę ten tekst 31 października) nie udało się go schwycić. Gangster ten, nazwiskiem Ryszard Niemczyk, w przeciwieństwie do swych kolegów po fachu, wcale nie posiada ksywy, ale jest groźniejszy od wszystkich pozostałych członków mafii pruszkowskiej. Zresztą 8 września został aresztowany jako podejrzany o zabicie swego szefa, „Pershinga”. Nawiasem mówiąc, dopiero jak ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym został Lech Kaczyński, zaczęto w Polsce częściej zatrzymywać członków mafii. Dotychczas wyżsi urzędnicy państwowi, a nawet policji, twierdzili, że owszem,

szajki przestępcze w naszym kraju istnieją, lecz nie mają one charakteru mafijnego. Do tej pory członkowie mafii pruszkowskiej i wołomińskiej czuli się bezpiecznie i działali bezkarnie, najwyżej wzajemnie do siebie strzelali, ale ze strony policji nic im nie groziło. Dopiero dziś pojawiają się podejrzenia i w mediach zaczyna być głośno o powiązaniach polityków, i to wszystkich opcji, z gangsterami. Wedle rozpoznania organów ścigania, obecnie istnieje w Polsce ponad 400 zorganizowanych grup przestępczych. W tym roku aresztowano w Łodzi, w Katowicach, Szczecinie, Wrocławiu i wielu innych miastach kilkuset członków tzw. „ośmiornic”, wśród których znaleźli się lekarze, adwokaci, urzędnicy skarbowi, a nawet pracownicy wyższych uczelni. Z przykrością muszę donieść, że nawet do Laskowca dotarły macki „ośmiornicy”. No, może nie całkiem do nas, lecz do sąsiedniego Anopola przyjeżdżał raz w tygodniu lekarz więzienny z Łodzi i za głupie 50 zł wystawiał „pacjentom” tygodniowe zwolnienia z pracy. Na szczęście pewnego pięknego poranka podjechała pod Izbę Przyjęć autentyczna Brygada Antyterrorystyczna i skutego pana doktora zabrała ze sobą do aresztu śledczego w Sieradzu. W dużych miastach taka akcja policji jest prawie niewidoczna, ale u nas na wsi była to wielka sensacja, o której do tej pory ludzie sobie przy piwku w „Stokrotce” opowiadają z wypiekami na twarzy. Lekarz ten okazał się członkiem łódzkiej „ośmiornicy bis”. Do organizacji przestępczej pod tą dziwną nazwą należało około 160 osób, z czego połowa już siedzi w więzieniu. Przynależność do takiej grupy tylko początkowo jest opłacalna, potem się to wszystko fatalnie kończy.

Ryszard Niemczyk jest tu wzorcowym przykładem. Kiedy wstępował przed 10 laty do gangu pruszkowskiego, był dziewiętnastolatkiem, dobrze zbudowanym, o sprężystych mięśniach, ale nic ponadto. Teraz, dzięki swym szefom, ma na sumieniu kilka morderstw, rozbójniczych wymuszeń, kradzieży i wiele innych przestępstw, nieodłącznie związanych z charakterem zajęć płatnego zabójcy. Stał się przez te lata bardzo groźnym profesjonalnym mordercą, który w tej chwili, po ucieczce z aresztu, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla każdego, kto się z nim choćby przypadkowo zetknie. Ostrzegam przed nim, gdyż może już dziś znaleźć się w jednym z państw Europy Zachodniej. Oczywiście, nie zdołałby wydostać się z dobrze strzeżonego budynku więziennego bez pomocy współników z zewnątrz i wewnątrz. Dziwnym trafem, strażnicy, którzy go pilnowali, na 3 minuty się od niego oddalili. Wystarczyło mu to w zupełności, by się wydostać z zakratowanego placu spacerowego, przeskoczyć mur więzienny, wsiąść do czekającego nań srebrnego auta i odjechać w siłą dal. Ale przekupstwo i korupcja to całkiem inny temat.

KAROL BADZIAK

Jubileusz wojska i policji

KATYŃ - ZBRODNIĄ, KŁAMSTWO I... ZADOŚĆCZYNIENIE

KIEDY POZNAMY CAŁĄ PRAWDĘ?

W obozach NKWD... przetrzymywana jest wielka liczba oficerów byłej armii polskiej, byłej polskiej policji i polskich organizacji kontrrewolucyjnych... Wszyscy oni są zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego... Należy ich sprawy rozpatrzyć w trybie specjalnym i zastosować najwyższy wymiar kary - rozstrzelanie. Ta haniebna decyzja Biura Politycznego KC WKP(b), podpisana w dniu 5 marca 1940 r. przez Stalina, Berię, Woroszyłowa i Mikojana, już miesiąc później stała się bestialską zbrodnią siepaczy z NKWD, dokonaną na 21857 jeńcach polskich z obozów w Ostaszkowie, Starobielsku i Kozielsku. Pomiędzy 3 kwietnia a 12 maja 1940 r., wywożeni z obozów „na wolność”, ginęli od strzałów w tył głowy w lasach Katynia, Charkowa i Miednoje... Gdy po amnestii tworzący polski armię w ZSRR gen. Władysław Anders zapytał Stalina o los polskich jeńców-oficerów, uzyskał cyniczną odpowiedź, że być może uciekli do Mandżurii. Tymczasem prawdę o Katyniu po raz

pierwszy ujawnili Niemcy już w kwietniu 1943 r., a zbrodnię NKWD potwierdziła międzynarodowa komisja Czerwonego Krzyża. Ta prawda jednak była tak niewygodna dla ówczesnego i późniejszego porządku świata, że fałszywą wersję przypisującą zbrodnię katyńską Niemcom głosiły nie tylko władze ZSRR i PRL, ale też oficjalnie przyjęły ją władze mocarstw zachodnich, w tym USA. Świat milczał nawet po 1952 r., kiedy Specjalna Komisja Izby Reprezentantów USA ustaliła, iż nie ma żadnych wątpliwości, że sowieckie NKWD jest autorem masowego mordu na polskich oficerach w lesie katyńskim.

Dopiero 50 lat po Katyniu, w kwietniu 1990 r., po raz pierwszy oficjalny komunikat agencji TASS potwierdził, że to NKWD - z rozkazu Stalina - wymordowało polskich jeńców. Dwa lata później prezydent Wałęsa otrzymał część dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej, a w br. - 60 lat po Katyniu - urządzono i poświęcono Polskie Cmentarze Wojenne w Charkowie, Katyniu i Miednoje. Na uroczystościach nie było prezydentów



„KATYŃ 1940” - POMNIK DALIĄ A. PIPIŃSKIEGO - JERSEY CITY (USA) - FOT. W. SEIDLER

Polski i Rosji, a polskie kwatery cmentarne są częścią polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich „cmentarzy ofiar totalitaryzmu”. W Polsce i poza jej granicami żyje jeszcze ponad 500 wdów po zamordowanych polskich jeńcach, kilkanaście tysięcy ich dzieci i wnuków.

Ciąg dalszy na str. 17



Polska - Francja - świat

Środki masowego przekazu o wiele rzadziej niż przed paru miesiącami informują o wojnie w Czeczenii. Tym, którzy przyzwyczajeni są do czytania tylko tytułów z pierwszych stron gazet wydawać by się mogło, że wojna ta jest zakończona. Rosji zależy na tym, by takie przekonanie utwierdzić. Chce, by świat zapomniał, zajął się czymś innym, traktował ją jako normalny kraj, uznał jej europejskie ambicje i pozwolił jej wtrącać się do polityki międzynarodowej. Rosja jednak nie jest normalnym krajem, o czym nie wszyscy zdają się pamiętać. Jest drapieżnym imperium nuklearnym, od lat prowadzącym wojnę przeciwko małej Czeczenii. Wojna ta stała się emblematyczną cechą rosyjskiej polityki zagranicznej. Dzisiaj stała się krwawą rutyną, która niestety przestala interesować czytelników prasy zachodniej, żądnych ciągle nowych sensacji.

Historycy współczesności mówią zresztą o dwóch wojnach czeczeńskich. Pierwsza odbyła się 3 lata temu i zginęło w niej 120 tysięcy osób. Gdy zaczęła się druga - przeszło rok temu - Czeczenia leżała jeszcze w gruzach. Cała historia Czeczenii to zresztą niekończące się pasmo rosyjskich ataków i bohaterstwa oporu. Sytuacja taka trwa od 400 lat. Obecny prezydent suwerennej Czeczenii Aslan Maschadow przypomina, że w 1997 roku ówczesny szef państwa rosyjskiego Borys Jelcyn

podpisał z Czeczenią układ pokojowy, obiecując, że stosunki rosyjsko-czeczeńskie opierać się będą odtąd na normach prawa międzynarodowego. Oznaczało to *de facto* uznanie niezależności Czeczenii. Moskwa oczywiście swych zobowiązań nigdy nie zamierzała respektować. Następca Jelcyna na Kremlu Władimir Putin swą popularność i wyniesienie do władzy zawdzięcza wyłącznie hasłom wojennym i sloganom antyczeczeńskim. Naród rosyjski ufa mu całkowicie, ponieważ przyrzekł, że rozprawi się z Czeczeniami...

Rosjanie Czeczenów nienawidzą i przypisują im cechy diabelskie. Oskarżają ich o terroryzm, porywanie ludzi, organizowanie zamachów. Jakiej rzeczywistości odpowiadają te oskarżenia? Warto przypomnieć, że porwania jako narzędzie walki sięgają pierwszej wojny czeczeńskiej, kiedy to rosyjscy żołnierze zatrzymywali kogo popadnie, zamykali złapanych Czeczenów do obozów filtracyjnych, okaleczali ich lub zabijali. Tak zwani pośrednicy proponowali następnie rodzinom ofiar wykup brata, syna czy męża za bardzo duże pieniądze. Za żywego nieszczęśnika żądano około 5 tysięcy dolarów, za martwego 200 dolarów. Z okupu, część dolarów zostawała w rękach pośredników, cała reszta lądowała w kieszeniach rosyjskich generałów. Prezydent Maschadow dysponuje listą 125 osób, które - jak się podejrzewa - były w te porwania zamieszane. Od mniej więcej roku wszyscy ci

ludzie pracują w ministerstwie spraw wewnętrznych w Moskwie. Wiadomo również, że niejaki Kadyrow, którego Putin mianował na stanowisko szefa tymczasowej administracji w Czeczenii, dowodził przestępczą bandą braci Jamadajew, która dokonała dziesiątek porwań i zabójstw. Banda braci Sajdow - winna co najmniej 25 porwań - dowodzona jest obecnie przez innego kagebiście, przyslanego z Moskwy Adama Deniewa. Porywaniem ludzi trudnią się także członkowie rosyjskich sił specjalnych - tzw. OMON-u. Ludzi pojmanych w Moskwie sprzedają oni bandom w Osetii albo Inguszetii. Stamtąd zakładnicy transportowani są do Czeczenii, gdzie kupują ich bandy czeczeńskie. I tak rodzi się legenda o tym, że zakładników porywają i przetrzymują separatyści czeczeńscy. Nierzadko, by zrobić dobre wrażenie na Zachodzie, Rosja wykupuje zakładników lub przeprowadza zbrojne operacje, mające na celu ich oswobodzenie. W wykupywaniu porwanych wyspecjalizował się oligarcha rosyjski Borys Berezowski. Robi to rzecz jasna za pieniądze rosyjskich sił specjalnych, ale Zachód rzadko o tym wie, myśląc, że wielkim finansistą powodują szlachetne uczucia i pragnienie dopomożenia państwu. Podobnie przedstawia się sprawa zamachów terrorystycznych. Istnieją bardzo poważne poszlaki wskazujące na to, że bomby, które w ubiegłym roku zabiły dziesiątki ludzi w kilku rosyjskich miastach podłożone zostały przez agentów KGB. Zdecydowanie, Rosja się nie zmienia...

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Od wielu lat mieszka w Paryżu wybitna polska piosenkarka Helena Majdaniec, absolwentka studiów pianistycznych na Międzynarodowym Uniwersytecie Muzycznym (w klasie prof. Miłosza Magina) w Paryżu i Konserwatorium im. S. Rachmaninowa w Paryżu 1975. Debiutowała w 1960 w chórze uczelnianym Politechniki Szczecińskiej. Piosenkarka: studenckiego klubu „Pinokio” w Szczecinie 1961, zespołu Czerwono-Czarni 1962–63, zespołu Niebiesko-Czarni (m.in. występy w paryskiej „Olympii”, w Szwecji, Niemczech, Bułgarii, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i na Węgrzech) 1963–67.



W latach 1963–65 wylansowała z zespołem Studia M-2 wiele przebojów w popularnym rytmie twist, które stały się radiowymi piosenkami miesiąca, m.in.: *Jutro będzie dobry dzień*, *Wesoły twist*, *Czarny Ali-Baba*, *Rudy rydz*, *Długi Bill*, *Diabelska zabawa*, *Zakochani są wśród nas*. Role w filmach: *Zbrodniarz i panna* J. Nasfetera 1963, *Ktokolwiek wie* K. Kutza 1966 oraz główna rola w filmie *Tytułu jeszcze nie mam* U. Theina (NRD) 1964. Piosenkarka paryskich kabaretów „Rasputin” i „Etoile de Moscou”, „Tsarévitch” 1968–91. W latach 1970–99 występowała, m.in. w Belgii, Bułgarii, Hiszpanii, RFN, NRD, Polsce, Szwajcarii, USA (koncerty dla Polonii), Kanadzie, Kuwejcie i Maroku. Nagrała 13 płyt (w tym 3 kompaktowe, m.in. *Jutro będzie dobry dzień*, Warszawa 1999) m.in. dla wytwórni Philips, Poljazz, Melodia, Intersonus. Uczestniczka: I Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie (laureatka) 1962, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie 1962 i 1965 (nagroda publiczności), Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu 1963, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Bratysławska Lira” w Bratysławie 1966, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Soczi (I nagroda) 1967,

Festiwalu „Złotej Róży” w Antibes (Francja) 1971, Old Rock Meeting w Operze Leśnej w Sopocie 1986 oraz koncertów: „Karin Stanek Show” 1992, „Niebiesko-Czarni-Adzie” 1992, „Ten stary-młody Szczecin” 1995, „Dinozaury szczecińskiego big-beatu” 1998. W 1963 wybrana „Królową polskiej piosenki” w ogólnopolskim plebiscycie tygodnika „Dokoła Świata”. Udział w wielu programach telewizyjnych, m.in. w Niemczech (*Rudi Carrell Show*) i we Francji (*Les visiteurs du Noël*). Członek jury Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie 1998–2000.

USA

□ Nasza rodaczka z Tarnowa Yoła Czaderska-Hayek mieszkająca w Hollywood została wybrana członkiem Hollywood Foreign Press Association, organizacji decydującej o przyznawaniu „Złotych Globów”. Jest pierwszą Polką w 57-letniej historii tej prestiżowej organizacji.

POLSKA

□ Nakładem Instytutu Nauk Politycznych WSP w Bydgoszczy ukazała się ciekawa praca zbiorowa (pod red. dr J. Knopka) pt. *Miscellanea oświaty polonijnej*, będąca pokłosiem zorganizowanej przez WSP konferencji naukowej. Jest to pierwsza publikacja nowej serii „Bydgoskie Studia Narodowościowe i Polonijne”. Natomiast w serii Biblioteka Polonii nakładem KUL ukazała się praca pod redakcją ks. J. Wołczańskiego *Ośrodki duszpasterstwa polskiego w Szwajcarii*.

□ We wrześniu w Warszawie odbył się Zjazd Założycielski Związku Dziennikarzy Polskich na Wschodzie „Media Polskie”. wzięli w nim udział przedstawiciele największych redakcji polskojęzycznych mediów z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii. Prezesem Związku wybrano Michała Beniasza z estońskiej „Naszej Polonii”.

NIEMCY

□ W Konsulacie Generalnym RP w Monachium odbyła się uroczystość udekorowania Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski prof. Piotra Małoszewskiego, kierownika Zakładu Modelowań Matematycznych i wykładowcy na uniwersytetach we Freiburgu i Monachium.

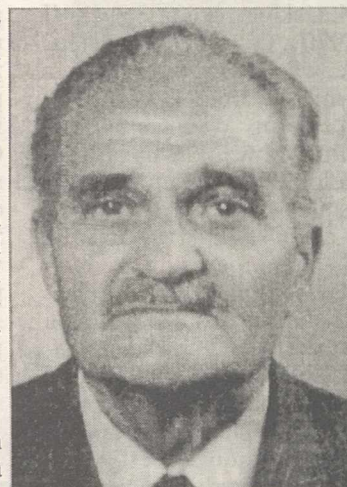
WIELKA BRYTANIA

□ W Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Wykład inauguracyjny na temat wkładu polskich naukowców w slawistykę porównawczą wygłosił prof. dr hab. Henry Leeming.

□ Od 9 lat w Coventry pod patronatem BBC działa Polski Program Radiowy, któ-

rego celem jest propagowanie i kultywowanie polskości. Bardzo aktywnymi redaktorami tego radia są Bożena Wilson i Małgorzata Librowska, które zapraszają wszystkich rodaków do współpracy i nadsyłania interesujących wiadomości dotyczących Polonii całego świata. Adres: BBC C&W „Poles Apart”, 1 Greyfriars Road, Coventry CV1 2WR, Anglettere.

□ W dniu 11 października zmarł w Douglas mjr Ludomir Jerzy Trębicki, oficer zawodowy, księgowy, ekspert w zakresie wyceniania nieruchomości; ur. 5 czerwca 1912 w Lublinie. Po kampanii wrześniowej 1939, w której uczestniczył jako dowódca plutonu topograficzno-ogniowego



(porucznik) 19. Pułku Artylerii Lekkiej, przedostał się przez Węgry do Francji. Dowódca plutonu topograficzno-ogniowego 1. Wiłęńskiego Pułku Artylerii Lekkiej w 1. Dywizji Grenadierów (uczest-

nik kampanii francuskiej, m.in. brał udział w bitwach pod Albestroff, Lagard, Bacarat) 1939–40; dowódca plutonu topograficzno-ogniowego 1. Dyonu Artylerii Lekkiej w Wielkiej Brytanii 1940–41; kapitan służby kontraktowej w wojskach kolonialnych Armii Brytyjskiej w zachodniej Afryce 1941–43; kapitan w Centrum Wyszkolenia Artylerii w Wielkiej Brytanii (m.in. pełnił funkcję: komendanta Ośrodka Pomiarów Artylerii, dowódcy dyonu, wykładowcy na kursach dla oficerów sztabowych artylerii) 1944–46.

Po wojnie pracował m.in. jako młodszy księgowy w National Building and Housing Board w Salisbury (Rodezja) 1950–53; księgowy w The Imperial Tobacco Company w Salisbury 1954–67; asystent techniczny w City of Salisbury 1967–75; ekspert w zakresie wyceniania nieruchomości w Local Government Affairs Council w Pretorii (RPA) 1975–92. Członek, m.in.: Stowarzyszenia Polskich Kombatanów 1948–, Zjednoczenia Polskiego w Salisbury 1953–, Gunners Association w Johannesburgu 1975–, Koła Oficerów Artylerii na Obczyźnie 1994–. Awansowany do stopnia majora Polskich Sił Zbrojnych 1990. Odznaczenia: Krzyż Kampanii Wrześniowej, Medal Wojska, Croix des Combattants Volontaires de la Guerre 1939–1945, Médaille Commémorative Française de la Guerre 1939–1945, Defence Medal, The War Medal.

Dokończenie ze str. 9

KTO CZUWA...

Zawsze jednak muszą wracać do koszar najpóźniej o północ, kiedy w państwie watykańskim zamykane są już wszystkie bramy. Jeśli się ktoś spóźni musi dzwonić, a każde spóźnienie jest skrzętnie odnotowywane i przekazywane przełożonym.

**NAJBARDZIEJ
ZMILITARYZOWANE
PAŃSTWO ŚWIATA**

Korpus gwardii papieskich przechodził różne koleje w historii państwa kościelnego. Podczas posoborowych zmian struktur watykańskich papież Paweł VI rozwiązał w 1970 r. Gwardię Szlachecką, Gwardię Pałacową i Gwardię Cywilną, a zachował jedynie Gwardię Szwajcarską. Do czasów tej reformy Watykan był najbardziej zmilitaryzowanym państwem świata. Na około 300 osób tam zamieszkujących na stałe, cztery formacje wojskowe liczyły aż 763 żołnierzy. Gwardia Szwajcarska, spadkobierczyni tradycji wojskowych dawnego państwa kościelnego, stała się dziś jedną ze służb w Domu Papieskim. Jej szefem jest komendant-pułkownik. Obok pułkownika, podpułkownika, majora, kapitana i 23 podoficerów (wicekaprali, kaprali i sierżantów), reszta gwardzistów to halabardnicy. Jest wśród nich dwóch dobozów i orkiestra wojskowa. Poszczególne pododdziały wyróżniają się poprzez galowe kokardy: niebieskie, pomarańczowe i żółte, są też zróżnicowane kolorami pióropuszków. W kolorowych strojach i czarnych hełmach pełnią służbę podczas uroczystych Mszy św. odprawianych przez papieża. Białe hełmy zakładają, gdy Ojciec Święty przyjmuje dyplomatów i polityków. Z okazji największych świąt nakładają pancerzyki.

Przyjmowani są do służby w Watykanie tylko ci, którzy wzorowo pełnili już obowiązki żołnierskie w ojczyźnie. Muszą mieć ponad 20 lat i specjalne rekomendacje ze strony swoich proboszczów, a także być nieznanymi. Selekcja jest bardzo wnikliwa. Z 300 chętnych młodych Szwajcarów wybiera się tylko 30. By mogli poznać watykańskie realia, zaprasza się ich do Rzymu na trzytygodniowy kurs: słuchają wtedy wykładów o funkcjonowaniu i geografii Watykanu. Gwardziści bowiem spełniają rolę informatorów dla przybyszów z zewnątrz. Analizuje się motywacje kandydatów, bo nie będą służyć tu dla fortuny. Sprawdza się również ich sprawność fizyczną. Jest to w pewnym sensie służba zawodowa, wymagająca heroizmu ze względu na swą monotoność. Chociaż co pewien czas niewielkie grupy gwardzistów wyjeżdżają, towarzysząc papieżowi w jego apostolskich podróżach, ale nie mają wówczas czasu wolnego na zwiedzanie.

W okresie rekruckim muszą oni opanować język włoski, a uczą się także i innych. Jest bardzo dużo sportu, technik

walki i samoobrony. Po roku intensywnego przygotowania składają przysięgę na wierność papieżowi i Stolicy Apostolskiej - zawsze w swoim języku: po francusku, włosku lub niemiecku, zależnie od tego, z jakiego kantonu w Szwajcarii wywodzi się ich rodzina. Po zamachu na Jana Pawła II podwyższono wymogi. Wszyscy ćwiczą karate, judo, używanie halabard i szpad, chociaż w sytuacji wyjątkowej mogliby użyć i broni palnej, w którą niektórzy są wyposażeni. Zazwyczaj są przyjmowani do służby w Watykanie na okres dwóch lat. Większość z nich wraca potem do ojczyzny. O dalszą służbę w Gwardii mogą ubiegać się jedynie wzorowi żołnierze. Można też starać się o stanowiska podoficerskie lub oficerskie, ale dopiero po pięciu latach. Jednakże niewielka część żołnierzy państwa kościelnego zostaje podoficerami czy oficerami, co uprawnia ich do uzyskania emerytury watykańskiej. Oficerowie i podoficerowie mogą starać się o zgodę na zawarcie małżeństwa. Żony członków Gwardii, podobnie jak dzieci zrodzone w ich rodzinach uzyskują obywatelstwo watykańskie. Żołd za służbę papieżom wynosi dziś 1500 franków szwajcarskich, z których trzeba odliczyć jeszcze utrzymanie w kantynie. Gotują tam smacznie zakonnice znające kuchnię szwajcarską, choć bywają i dania włoskie. Jan Paweł II docenia służbę gwardzistów, często z nimi rozmawia. Co pewien czas papież wizytuje ich koszary. W Watykanie akcentuje się, że młodzi żołnierze otrzymują rzetelną formację religijną i że moc charakteru czerpać mają również z chrześcijańskiej modlitwy, o czym przypomina im często ich kapelan. W różnych porach dnia można też spotkać gwardzistów w ich domowej kaplicy. Mogą uczestniczyć w codziennej Mszy św., specjalnie dla nich odprawianej. Biorą w niej udział ci, którzy nie pełnią w tym czasie służby na którymś z licznych posterunków. W niedzielę są obecni na Mszy wszyscy, choć w różnych godzinach.

OFIARNOŚĆ I ODWAGA

Bogate są dzieje Gwardii Szwajcarskiej. Prawość charakterów, ofiarność i odwaga młodych Szwajcarów sprawdzały się na polach bitew, gdy bronić trzeba było państwa kościelnego i życia papieża. Przyczyną rekrutacji żołnierzy aż z odległej Szwajcarii był brak zaufania do gwardii szlacheckich i pałacowych, wywodzących się z włoskiej arystokracji, uwikłanych często w różne intrygi na dworze papieskim, gdyż obok sprawowania władzy duchowej w Kościele, papieże byli również władcami świeckimi. Z analizy tych wydarzeń zrodziła się myśl, by powoływać do służby w państwie kościelnym cudzoziemców, którzy wykazywać się będą pełną wiernością.

Co roku 6 maja, w dniu przysięgi nowych gwardzistów, przywołuje się dramatyczne wydarzenia z 6 maja 1527 r. Ówczesny korpus Gwardii miał przeciwstawić się nacierającym na Rzym wojskom cesa-

rza Karola V. Dzięki heroizmowi żołnierzy powstrzymano napór wrogich oddziałów na Wzgórze Watykańskie tak długo, aż ówczesny papież Klemens VII salwował się ucieczką do Zamku Św. Anioła. Suweren państwa kościelnego został ocalony, ale 147 ze 189 gwardzistów poniosło śmierć, walcząc z oddziałami zdobywającymi Wieczne Miasto, które uległo wówczas ogromnemu zniszczeniu.

Słowa przysięgi gwardzistów, że bronić będą papieża nawet za cenę własnego życia, po zamachu w 1981 r. nabrały szczególnego znaczenia i są nie tylko symbolicznym wyrazem ich postawy, ale aż nadto realnym zadaniem. Znany jest akt ogromnej odwagi członka Gwardii, kpt. Estermana, który podczas zamachu na Jana Pawła II stał się przez moment tarczą ochronną zranionego papieża. W obawie, że mogą paść dalsze strzały, Estermann wskoczył do papieskiego białego jeepa i zasłonił sobą papieża. Postać kapitana została utrwalona na zdjęciu, które obiegało cały świat. Przebieg zdarzenia ukazywano we włoskiej telewizji w zwolnionym tempie, wskazując, że Estermann rotę przysięgi potraktował na serio.

Wielu gwardzistów uważa swą służbę za powołanie. Tego określenia używa inny członek Gwardii, 39-letni Hans Roggen. Pełni on swą służbę od 25 roku życia. Roggen ożeniony jest z Polką z USA - Karoliną Mysza, którą poznał w 1977 r. w Rzymie, gdzie studiowała na jednym z uniwersytetów. Ponieważ koszary są usytuowane poniżej Pałacu Apostolskiego, gdzie Jan Paweł II pracuje na III piętrze, Pani Karolina często musiała uspokajać swoje dzieci, gdyż ich głośne zabawowe okrzyki docierały zapewne do apartamentów papieskich... Roggen uważa, że Jana Pawła II jest bardzo trudno ochraniać. Z jednej strony bowiem nie można być niegrzecznym dla ludzi, odpychając ich, gdy Ojciec Święty do nich idzie, ale z drugiej strony zawsze trzeba mieć ograniczone zaufanie, bo nigdy nie wiadomo, co może się zdarzyć.

Co roku 6 maja Jan Paweł II odprawia w Kaplicy Sykstyńskiej Mszę św. dla członków Gwardii Szwajcarskiej i ich rodzin. Podkreśla wtedy, że Watykan nie jest ośrodkiem ziemskiej władzy, lecz centrum widzialnej jedności Kościoła. Zachęca ich, by traktowali okres służby jako odpowiedź na wezwanie Boże i tak go przeżywali, by mogli powrócić do Szwajcarii bogatsi o lepszą znajomość Kościoła i silniej z Kościołem związani. Potem na watykańskim dziedzińcu św. Damazego młodzi żołnierze składają przysięgę, że będą bronić Ojca Świętego nawet za cenę własnego życia. Trzy palce prawej ręki wznoszą ku niebu, a prawą kładą na sztandarze.

JERZY GRUCA

(E-MAIL: JGRUCA@ONLINE.NO)

PS. PREZENTOWANY ARTYKUŁ JEST SKRÓCONĄ WERSJĄ JEDNEGO Z ROZDZIAŁÓW KSIĄŻKI J. GRUCY „WATYKAN ZNANY I NIEZNANY” (1997), KTÓREJ DRUGIE, POSZERZONE WYDANIE JEST OBECNIE PRZYGOTOWYWANE.)

„BOŻE PEJZAŻE” KALENDARZ NA 2001 ROK !!!

Czas mija niepostrzeżenie. Kalendarz przypomina nam o tym, ale i wpisuje w nasze dni święta, imieniny i rocznice. Trzeba zatem zaopatrzyć się czym prędzej w najbardziej „miarodajny”, polsko-francuski, katolicki kalendarz „Głosu Katolickiego” - czyli „Boże pejzaże”. Zwłaszcza, że szybko ubywa ich z naszej Redakcji i... może później zabraknąć. A czyż mogą Państwo wyobrazić sobie cały długi przyszły rok bez „Bożych pejzaży” w Waszym domu? A poza tym, czyż może być stosowniejszy prezent (od św. Mikołaja, pod choinkę, na imieniny i urodziny itp.) dla Waszych polskich i francuskich rodzin czy przyjaciół, niż właśnie Kalendarz „Głosu Katolickiego”?

Co tydzień w kuponie zamówienia pokazujemy Państwu inny... miesiąc z pejzażem. Cały Kalendarz możecie Państwo także obejrzeć (i zamówić) na stronie internetowej „Głosu Katolickiego” - <http://perso.club-internet.fr/vkat>. (Redakcja)

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2001 R. - „BOŻE PEJZAŻE”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO
KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO”

ILOŚĆ: w cenie po **25 FRF** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** Frs.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) przekaz gotówkę

SWIETCIE PRZEJAZAJĄ

1 1. Wszystkich Świętych
2 2. Wszystkich Świętych
3 3. Wszystkich Świętych
4 4. Wszystkich Świętych
5 5. Wszystkich Świętych
6 6. Wszystkich Świętych
7 7. Wszystkich Świętych
8 8. Wszystkich Świętych
9 9. Wszystkich Świętych
10 10. Wszystkich Świętych
11 11. Wszystkich Świętych
12 12. Wszystkich Świętych
13 13. Wszystkich Świętych
14 14. Wszystkich Świętych
15 15. Wszystkich Świętych
16 16. Wszystkich Świętych
17 17. Wszystkich Świętych
18 18. Wszystkich Świętych
19 19. Wszystkich Świętych
20 20. Wszystkich Świętych
21 21. Wszystkich Świętych
22 22. Wszystkich Świętych
23 23. Wszystkich Świętych
24 24. Wszystkich Świętych
25 25. Wszystkich Świętych
26 26. Wszystkich Świętych
27 27. Wszystkich Świętych
28 28. Wszystkich Świętych
29 29. Wszystkich Świętych
30 30. Wszystkich Świętych
31 31. Wszystkich Świętych

LISTOPAD

NOVEMBRE

LES SAINTS NE PASSENT PAS

TEL: 01 48 09 03 43
WAPCUNA TV POLONIA Copernic LA FENÊTRE EN MUSIQUE

KRZYŻÓWKA NA JUBILEUSZ WOJSKA I POLICJI - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-1. Stopień oficerski (w marynarce wojennej); A-12. Stopień oficerski; B-8. Godło naszej Ojczyzny; C-1. Stopień podoficerski; C-12. Przydomowy warzywnik; D-8. Zabytkowy mebel; E-1. Pejoratywnie o rycerzu teutońskim; E-12. Brzydota, szkaradztwo; F-7. Stary, wysłużony żołnierz; G-1. Kleryk mający ostatnie z czterech niższych święceń (dawniej); I-1. Niegzeczne, niedelikatne zachowanie się wobec innej osoby; K-1. Despotyczny władca; M-1. Loteria fantowa; O-1. Największy pododdział taktyczny wojska; O-6. Stopień oficerski (w policji).

Pionowo:

1-A. Cząstka, odrobinka; 1-K. Główny organ dowodzenia w oddziałach i związkach wojskowych; 2-G. Drwina; 3-A. Pierwszy historyczny przedstawiciel dynastii Piastów; 4-I. Bęben używany w dawnym wojsku; 5-E. Sprzęt zbóż; 6-A. Awantura, burda; 6-I. Wojskowy ksiądz; 7-E. Najmniejsza porcja, o jaką się może zmienić dana wielkość fizyczna określonego układu; 8-A. Podstawowa jednostka organizacyjna i taktyczna piechoty zaciężnej w Polsce w XVI-XVII w; 10-A. Tłuczeń; 12-A. Poblazliwie o niedoświadczonym młodziku; 14-A. Czarny ptak z białą gardzielią (z rzędu krótkonogich), bardzo zwinny w locie; 16-A. Promieniotwórczy pierwiastek chemiczny (liczba atomowa 88), odkryty przez małżonków Curie; 16-E. Przyrząd do pomiaru natężenia prądu elektrycznego.

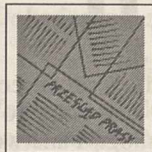
| | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|----|----|---|---|----|---|---|----|---|----|----|----|----|----|----|----|
| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 |
| A | | | | | | | | | | | | | | 18 | | 5 |
| B | | | | | | | | 15 | | | | 9 | | | | |
| C | | | | | 7 | | | | | 19 | | | | | | |
| D | | | | | | | | | | 8 | | | | | | |
| E | 16 | | | | | | | | | | | | | | | 11 |
| F | | | | | | | | | | | 12 | | | | | |
| G | | | | | 13 | | | | | | | | | | | |
| H | | 14 | | | | | | | | | | | | | | |
| I | | | | 4 | | | | | | | | | | | | |
| J | | 1 | | | | | | | | | | | | | | |
| K | 3 | | | | | | | | | | | | | | | |
| L | | | | 2 | | | | | | | | | | | | |
| M | | 17 | | | | | | | | | | | | | | |
| N | | | | | | 6 | | | | | | | | | | |
| O | | | | | | | | 10 | | | | | | | | |

RAPHAEL URBINO - „SŁ. JERZY” (1505) - LUWR

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 28): „Alkohol, albo zdrowie”

Poziomo: alkohol, alibi, akronim, piak, zaborca, echo, ostrobok, rola, cysterna, onuca, derma, atrament, ocet, krzemica, papa, parawan, ssaki, jedynek, wódka, kartacz. **Pionowo:** alasz, poszwa, abstynencja, korab, prawda okręt, matka, honor, etat, pijak, ceber, różga, lampa, noga, radar, ekran, mumia, lipiec, winda, halucynacja, piekło, nakaz.



o czym piszą inni w Polsce

Miesiąc przed śmiercią, w maju br., Gustaw Herling-Grudziński gościł w Warszawie, gdzie m.in. spotkał się z dziennikarzami. Rozmowa została zarejestrowana i obecnie ujrzała światło dzienne („Więź” nr 10/2000). Uwagi wielkiego emigracyjnego pisarza dotyczące sytuacji politycznej w kraju godne są przypomnienia właśnie dziś, po wyborach prezydenckich i w obliczu przyszłorocznych wyborów powszechnych:

Mam pewne obawy - ale chyba wszyscy je macie - związane z tym, co się niedługo przypuszczalnie stanie w kraju. Nie używam tak ostrych słów jak niektórzy moi przyjaciele, którzy mówią wręcz o powrocie reżimu. Oczywiście chodzi o to, że prawdopodobnie prezydentem zostanie znów Kwaśniewski i że - co w tym wypadku ważniejsze - być może przegramy wybory parlamentarne. Nie jestem fizjonomistą, ale ilekroć patrzę na twarz naszego przypuszczalnie przyszłego premiera, to przeraża mnie, że jest to taka typowa twarz aparacza - do gruntu cynicznego i przy tym głupiego. W wywiadach, które czytałem, nie miał nic do powiedzenia, poza maniakalną krytyką obecnego rządu i powtarzaniem, że Polska idzie w złym kierunku. Bardzo mnie to martwi, bo istnieje obawa, że komuniści jak wreszcie dorwą się do władzy, to niechętnie od niej odejdą. To jest smutne.

Herling-Grudziński zawsze bacznie przyglądał się temu wszystkiemu, co działo się za Spizową Bramą. W jego twórczości nie brakuje odniesień do życia papieża. Nie raz dyskutował z papieskim nauczaniem. Tym bardziej urzeka fascynacją pisarza osobą Ojca Świętego Jana Pawła II, choć i wobec niego nie stroni od rad:

Codziennie w telewizji oglądam Papieża w dziennikach telewizyjnych i to jest wstrząsające, bo widzę, że on z coraz większym trudem chodzi, ale chodzi, ale idzie naprzód. Z coraz większym trudem trzyma te kartki w trzęsących się rękach, ale ciągle je trzyma i ma się poczucie, że on jednak mimo wszystko wie, co robi i do czego zdąża - to jest zupełnie wyraźne. Jest tylko jedna rzecz, z której być może nie zdają sobie Państwo w pełni sprawy, a mianowicie z tego, że opozycja wobec Papieża i Jego polityki „bicia się w piersi”, cicha niegdyś, teraz coraz bardziej się ujawnia, że ci kardynałowie, którzy nigdy nie zgadzali się z Papieżem teraz to mówią o wiele śmielej i głośniej. Niemniej uważam, że te wspiane rzeczy, które on zrobił, są już nie do cofnięcia, absolutnie nie do cofnięcia... Ciągłe wpatruję się w Jana Pawła II w telewizji i widzę, że naprawdę on jakimś cudem ciągnie to wszystko naprzód, ale jest bardzo zmęczony, chory, stary, trzeba nazwać to po imieniu. Od lat oglądam wielkopiątkową Drogę Krzyżową w Kolo-

seum i w tym roku wyglądało to już naprawdę przejmująco... Jestem zdania, że w pewnym momencie powinien po prostu trochę więcej odpoczywać. Zrobił bardzo wielkie rzeczy i ma prawo teraz odpocząć.

Pozostając przy tematyce watykańskiej i kościelnej, uwagę polecamy bardzo ciekawy wywiad z przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Kultury, kard. Pauliem Poupardem („Tygodnik Powszechny” z 5 listopada), który mówi o roli mediów w rozwoju myśli chrześcijańskiej i współczesnego Kościoła:

Posłużę się przenośnią: mamy pomóc chrześcijanom w stawianiu się dwujęzycznymi, czyli wszyscy musimy mówić językiem ludzi, aby nauczyć się języka Boga. To właśnie ma na myśli Papież, gdy mówi o ewangelizacji kultury. Trzeba, by Kościół uświadomił sobie, że nie wystarczy żeby mówił, aby był słyszany. Kościół ma się starać o to, by mówić językiem radia i telewizji, piosenki, językiem młodzieży i innych grup, aby przekazać swoje posłanie. Gdyby nie było chrześcijaństwa, czym byłoby nasze miasta, place, architektura, filozofia? To nasze korzenie. I jeśli odkrywamy je z podziwem, odkrywamy nasze zdolności twórcze, ponieważ minione dziesięciolecie były naznaczone rozczarowaniem światem. Ja wierzę, że III tysiąclecie przyniesie ponowne oczarowanie światem. A wiedział Bóg, że to, co stworzył było dobre, że mężczyzna i niewiasta są stworzeniami wspaniałymi, które posiadają cudowną zdolność zachwyty, miłości i twórczości.

Natomiast na krajowych szczytach politycznych bez zmian. W AWS trwają dyskusje i spory, zaś postkomuniści trzymają się dobrze. Na wysokim stanowisku wracają starzy, wypróbowani gracze, jak towarzysz Wieteska, który objął intratną posadę burmistrza najbogatszej gminy w kraju - Warszawa-Centrum. Do pałacu Kwaśniewskiego wrócił tow. Kalisz, prawnik znany z naginania prawa do potrzeb swojego prezydenckiego pryncypała. Dodajmy, że Kalisz to bliski współpracownik postaci znanej z niczemności, jaką jest Urban z „Nie”. W tym gronie znajduje się również miejsce dla tow. Oleksego, którego Sąd Lustracyjny uznał za kłamcę. W tygodniku „Solidarność” (z 3 listopada) czytamy:

Mimo, że Oleksy wygląda na pewnego siebie i podtrzymuje wersję, że „nic na niego nie ma”, to po trwającym rok postępowaniu sąd znalazł wiele dowodów potwierdzających jego agenturalną działalność. Jako „optymalny kandydat” na współpracownika został wytypowany w 1969 r., kiedy skończył Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Po podpisaniu zgody na przeszkolenie przez wywiad wojskowy, Oleksy wielokrotnie spotykał się ze swoimi oficerami prowadzącymi (w jego teście personalnej zachowały się notatki ze wszystkich spotkań), w celach wywiadow-

czych został wysłany do Strasburga i po powrocie sporządził 14-stronicową notatkę. Na dokumentach z tego właśnie wyjazdu widnieje jego pseudonim, którego sąd jednak nie ujawnił (Oleksy twierdzi, że nigdy nie miał żadnego pseudonimu). W tych samych materiałach znajduje się również podpisane przez Oleksego pokwitowanie (Oleksy zaprzecza, że to jego podpis, ale powołani przez sąd biegli są innego zdania). Już po wyroku Oleksy zarzucił sądowi brak obiektywizmu. Partyjni kolegi Oleksego uznali oczywiście, że żadnej sprawy nie ma, gdyż sąd po prostu... pomylił się, a wyrok ma odwrócić opinię publiczną od kłopotów AWS. Sam Oleksy potwierdził jednak, że brał udział w szkoleniu oficerów rezerwy i miał podjąć działalność wywiadowczą, ale tylko na wypadek wojny, a raporty sporządzał „w ramach ćwiczeń”. Obecna agenturalna sprawa Oleksego nie jest pierwsza w jego karierze. W grudniu 1995 r. ówczesny szef MSW Andrzej Milczanowski ujawnił, że od początku lat 80. Oleksy utrzymywał kontakty z oficerami wywiadu ZSRR, a potem Rosji.

Jeśli przypominamy te fakty, to m.in. po to, aby odnotować solidarność jaka towarzyszy Oleksemu ze strony jego partyjnego towarzystwa, od Kwaśniewskiego po Millera. Otaczany jest wręcz podziwem. Natomiast proces lustracyjny ośmieszony jest przez propagandę postkomunistyczną, wspieraną przez „Gazetę Wyborczą” w dość perfidny sposób. Otóż próbuje się wykazać, że sędziowie lustracyjni - a przede wszystkim rzecznik interesu publicznego, sędzia Bogusław Nizieński - to osoby nie tylko niekompetentne, ale także podejrzane politycznie. To ulubiona metoda michnikowska: gdy nie starcza argumentów, kładzie się na szalę własne kombatanctwo i jego siłę mierzy się latami spędzonymi w więzieniach. Choć przecież nikt nie próbuje niczego ujmować tym, którzy cierpieli w więzieniach. Z drugiej strony - czy do oceny człowieka wystarcza jedna z stron medalu? Wszak to, jaka powinna być ocena zależy od całego życia, nie tylko od dawnych zasług, ale również od późniejszych sprzeniewierzeń czy matactw. Wracając do oceny sędziego Nizieńskiego, którego Michnik (a za nim komuniści) wręcz umieszcza w szeregu z oprawcami stalinowskimi - czytamy o nim w cytowanym numerze „Solidarności”:

Skończył studia w 1950 r. Jako syn przedwojennego oficera, skazanego przez sąd PRL za działalność niepodległościową, miał zamkniętą drogę do wymiaru sprawiedliwości. Na aplikację przyjęto go dopiero w 1957 r. Później jako asesor dwa i pół roku czekał na nominację sędziowską. W Ministerstwie Sprawiedliwości pracował w latach 1971-1981. Nie należał do partii, nie pełnił żadnej funkcji kierowniczej. W 1980 r. był jednym z twórców „Solidarności”. Odwołano go z Ministerstwa niezwłocznie po wprowadzeniu stanu wojennego.

PRASOZNAWCA

we Francji

TOWARZYSZENIE RODZINOM W CZASIE ŻAŁOBY

„La Vie” z 2 listopada. We Francji opieka nad rodzinami pogrążonymi w żałobie coraz częściej jest powierzana osobom świeckim. Np. w diecezji Poitiers wierni nie zadowolają się wzięciem odpowiedzialności za przeprowadzenie liturgii lub odmówienie modłów na cmentarzu. Po odbyciu zajęć przygotowawczych do wypełnienia tej jakże specyficznej misji, pragną w ciągu całego roku otoczyć opieką rodzinę będącą w żałobie.

We Francji umiera co roku ok. 540 tys. osób. Według przeprowadzanych badań, 75% zmarłych chowa się w trakcie pogrzebu katolickiego, chociaż tylko 65% Francuzów uważa się za katolików, a praktykujących jest jeszcze mniej. Coraz więcej księży rezygnuje z proponowania rodzinom celebracji Mszy św. podczas pogrzebu. Chcą oni w ten sposób uniknąć różnic w sposobie chowania zmarłych w sytuacji, gdy z powodu braku kapłanów nie wszyscy mają możliwość zorganizowania ceremonii żałobnej prowadzonej przez duchownego. Uważa się, że to nie ceremonia ma największe znaczenie w tych bolesnych chwilach, ale spotkanie z rodzinami przeżywającymi ból utraty bliskiej osoby. „Wysłuchanie rodzin oraz rozmowa są najlepszymi lekarstwami na «ból istnienia» i przemoc, jakie drażą nasze społeczeństwo - mówi o. Robert Neau, będący również psychoterapeutą. - Udzielenie im pomocy w pochowaniu zmarłych i w przeżyciu okresu żałoby jest równoznaczne z umożliwieniem im dalszego życia”.

ŚWIĘCI ARTYSTÓW

„La Vie” z 2 listopada. Z okazji Wszystkich Świętych dziennikarze „La Vie” zwrócili się do przedstawicieli świata sztuki i literatury, aby powiedzieli kilka słów o swoim ulubionym świętym oraz dlaczego jego właśnie wybrali. Diane de Selliers, wydawca „Złotej legendy” Jacquesa de Voragine wyjaśnia wybór św. Jana Ewangelisty. „Św. Jan wzruszył mnie bardziej niż inni w związku z pewną uwagą mego pięcioletniego syna. Tłumaczyłam mu właśnie symbolikę czterech Ewangelistów, mówiąc, iż atrybutem Jana jest orzeł, ponieważ wznosi się wyżej niż inne ptaki i tym samym wskazuje na boskość Chrystusa. «Czy sądzisz, że Bóg o tym wiedział, kiedy nazwał mnie Janem?» - zapytał mój syn. Przeczytaliśmy wtedy całość pism św. Jana i zatrzymaliśmy się przy opisie świętego głoszącego głowę ptaka: „Czy nie wiesz o tym, że orzeł wznoszący się wyżej niż inne ptaki i spoglądający prosto w słońce musi jednak zejść na ziemię, taka jest bowiem jego natura? Podobnie umysł ludzki, po odezwaniu się od kontemplacji rzeczy niebieskich powraca do nich z jeszcze większą żarliwością”.

Pisarka Sylvie Germain wybiera św. Józefa. „Jest to człowiek dyskretny, aż do wymazania swej postaci. Mimo to wciąż łagodnie promieniuje z głębi cienia i ciszy, jakie go otaczają. W nim punkt kulminacyjny znajdują: szaleństwo wiary, cierpliwość i wierność, hojność i przejęcie się drugim człowiekiem - spotyka go bowiem największa przygoda ojcostwa «z upoważnienia» Boga. Zajmuje on szczególne miejsce w historii ludzkości: jest zarazem ojcem i synem adoptowanym Boga, ponieważ - według św. Pawła - «ci, którymi kieruje Duch Święty są synami Boga»”.

Marie Rouanet, pisarka, wybiera św. Wawrzyńca. „Kiedy poproszono go, aby przyniósł bogactwo Kościoła, przyprowadził biednych i ułomnych... I powiedział: «To jest właśnie bogactwo Kościoła...». Interesuje mnie to jako droga do świętości”.

Kard. Paul Poupard, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury wybiera św. Teresę od Dzieciątka Jezus. „Mając 11 lat przeczytałem «jednym tchem» jej «Dzieje duszy». Od tej pory św. Teresa towarzyszy mi w życiu. W 1947 r. modlitwa przy poświęconej jej przydrożnej kapliczce była decydująca w moim powołaniu do kapłaństwa. Z okazji 100. rocznicy jej urodzin, gdy byłem rektorem Instytutu Katolickiego, wygłosiłem cykl konferencji w katedrze Notre-Dame. Jan Paweł II uczynił mnie swoim specjalnym wysłannikiem, abym przewodniczył w jego imieniu setnej rocznicy jej śmierci, a raczej wstąpienia w życie - 30 września 1997 r. w Li-sieux”.

KULTURA ANTYEDUKACYJNA

„Le Figaro” z 29 września. Sir Harry Kroto, laureat Nagrody Nobla (pochodzenia polskiego) w dziedzinie chemii za rok 1996 twierdzi, że telewizja stała się ofiarą rozgrywek handlowych. „Telewizja stanowi najsilniejszy środek komunikacji, jaki udało się rozwinąć. Jej moc jednak jest przyćmiona, ponieważ programami rządzą interesy handlowe. Rozrywka i intryga znajdują się na pierwszym miejscu. Fakt, że ten najbardziej wymyślny środek komunikacji jest sterowany reklamą wydaje mi się dziwaczny i niebezpieczny. Jest to kultura anty-edukacyjna. Pociąga za sobą fakt, że większość rozpowszechnianych programów naukowych jest zła. Nie są to filmy naukowe w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz filmy *à propos* nauki. Internet zrewolucjonizuje produkcję filmów naukowych. Jest to środek zwiększający demokrację. Umożliwia naukowcom posiadającym entuzjazm i niezbędną energię tworzenie własnych programów. W edukacji jest to rewolucja na miarę wynalezienia druku.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 12

KATYŃ

Tylko niewielka część z nich dojechała na poświęcenie cmentarzy, reszta czekała na skąpe transmisje telewizyjne. Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, ks. prał. Zdzisław Peszkowski mówił nad mogiłami w Miednoje: „Na tym trzecim cmentarzu katyńskim, Polsko, Ojczyzno moja, pragniemy głośno powiedzieć, że będziemy szukać prawdy, że nie zapomnimy. Nie dla zemsty, ale dla dopełnienia sprawiedliwości i uszanowania naszej godności narodowej”. Podobnie wcześniej, w Katyniu, premier Jerzy Buzek obiecał, że władze III RP nie spoczną, dopóki nie poznają wszystkich nazwisk obywateli polskich zamordowanych przez władze sowieckie i nie ustalą miejsc ich pochówku. Ks. Peszkowski przypomniał, że na urządzenie i poświęcenie czekają cmentarze Polaków zamordowanych przez NKWD w Bykowni koło Kijowa i w Kuropatach koło Mińska, i że na terenach Rosji rozsianych jest jeszcze ponad 6 tys. polskich dołów śmierci, kryjących dalsze tysiące niewinnych, nieznanych ofiar. Kiedy poznamy prawdę o ich losach i ich nazwiska?

Nie ma jeszcze Pomnika Katyńskiego w stolicy Polski, są krzyże i pomniki Katynia na świecie i w innych miejscach Polski, jak np. na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie, gdzie Krzyżem Katyńskim opiekuje się Stowarzyszenie „Katyń”. Pierwsze symboliczne pomniki katyńskie powstały wysiłkiem Polonii, jak np. w Londynie czy w New Jersey, gdzie naprzeciwko wieżowców nowojorskiego Manhattanu stoi wymowny pomnik „Katyń 1940 - Syberia 1939” dłuta mieszkającego w USA polskiego artysty-rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego. Darem Polski i Polonii dla USA jest też kolejny Pomnik Katyński, tego samego rzeźbiarza, największy na świecie, odlany już w Głiwicach i przetransportowany do Baltimore w stanie Maryland, gdzie został odsłonięty i poświęcony nad Atlantykiem, w Święto Niepodległości, 11 listopada. Pomnik, o wysokości 14 m, strzela w niebo alegorycznym płomieniem, który spala ofiary Katynia, ale i przenosi prosto do nieba ich bohaterskie dusze... Na wieczną rzecz pamiętkę.

Wcześniej, 26 czerwca br., Senat USA jednogłośnie przyjął rezolucję Kongresu nr 118 106, upamiętniającą 60. rocznicę mordu katyńskiego (Katyń Forest Massacre). Rezolucja ta m.in. *upamiętnia i oddaje cześć polskim... ofiarom mordu NKWD dokonanego w kwietniu i maju 1940 r. Wyraża swe uznanie wszystkim..., którzy mieli odwagę głosić prawdę o zbrodniach popełnionych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Wzywa wszystkich do oddania hołdu i zachowania w pamięci tych i wszystkich ofiar komunizmu, tak aby podobne zbrodnie nigdy się już nie powtórzyły*.

Aby KATYŃ nigdy już się nie powtórzył. Aby PRAWDA zwyciężyła...

WIESŁAW SEIDLER



Polacy na Zachodzie

ROBAKI PANA MICHAŁA

Firma „Normandie Appats” w Ranville (Calvados) jest monopolistą na rynku francuskim w dystrybucji i sprzedaży... robaków dla miłośników wędkowania. Jej założycielem i właścicielem jest Michel Łopuszański, syn polskiego emigranta, który przybył do Francji w latach 1930. Ojciec Michela, Wasyl pracował na fermach w centralnej Francji. Gdy wybuchła wojna, wstąpił do wojska i po przeszkoleniu w Coëtquidan został skierowany na front. Dostał się do niewoli. Po pięcioletnim pobycie w ołagu wrócił do Francji, do Normandii, gdzie znalazł pracę w hucie w Mondeville, której historia jest ściśle związana z losami normandzkiej Polonii. Wasyl Łopuszański miał dwóch synów, Michela i Daniela. Pragnął, by mieli lepszą pracę niż on i lepszą pozycję społeczną. Zachęcał ich do nauki. Michel ukończył Liceum Techniczne i zaczął studiować matematykę i fizykę na Uniwersytecie w Caen. Po dwóch latach zmienił kierunek i rozpoczął studia ekonomiczne. Ojcowska hutnicza pensja nie wystarczała na pokrycie kosztów kształcenia synów. Trzeba było dorabiać w wakacje.

I tak się rozpoczęła „robaczana przygoda” Pana Michała. Zaczął on bowiem zbierać robaki dla wędkarzy. Zajęcie to wcale nie jest łatwe, jak by się wydawało, wymaga bowiem od zbieracza pewnych umiejętności. Wakacyjna praca stała się wkrótce dla braci Łopuszańskich zajęciem na całe życie. Daniel, mając dyplom księgowego w kieszeni, nie chciał pracować za biurkiem. Postanowili zająć się robakami. Zaoferowali odbiorcom dostawę towaru bezpośrednio do ich sklepów i to im się bardzo spodobało. Największy potencjalny rynek jawił się na południu Francji. Trzeba było tam jechać. Pierwsza wyprawa Daniela zdezelowaną ciężarówką okazała się fiaskiem. Samochód zepsuł się w drodze. Dotarł więc do Marsylii koleją. Zaczynali praktycznie bez niczego. Wierzyli jednak w swoje pomysły i byli uparci. Daniel przez dwa lata mieszkał na kempingu. Zamówienia jednak się zwiększały, a ich oferta była coraz bardziej interesująca. W 1973 roku powstała „Normandie Appats”, która dokonała prawdziwej rewolucji w swojej branży. Estetycznie i funkcjonalnie zapakowany towar docierał najpierw pociągami, później samolotami, bezpośrednio do odbiorców. Rozbudowywano sieć dystrybucji, oferując towar najwyższej jakości. Ulepszano metody i technikę konserwacji robaków, wzbogacając ich asortyment, wprowadzając na rynek robaki nie tylko z Francji, ale także z Chin, USA, Japonii, Wietnamu, Korei. Łopuszańscy jeździli po całym świecie, szukając nowych odmian robaków i rynków zbytu. Obecnie towar dociera samolotami do Paryża. Robaki przywożone są lodówkami do Ranville, gdzie są segrego-



wane i pakowane. Samolotami wysyła się je do hurtowników, od których trafiają bezpośrednio do sklepów. „Normandie Appats” jest w stanie zrealizować każde zamówienie i praktycznie jest monopolistą w swojej dziedzinie.

Siedemnaście lat działalności firmy to nie tylko jej rozwój ekonomiczny, który byłby niemożliwy bez systematycznej poprawy warunków pracy dla 22 osób stałej załogi i 20 pracowników sezonowych w okresie letnim. Zakupiona w latach 1970.

ferma w Ranville została przebudowana i zaadaptowana do potrzeb przedsiębiorstwa. Powstało zaplecze socjalne. Obecne warunki pracy w niczym nie przypominają tych spartańskich z początku lat 70. Wielu emigrantów z tamtych lat dobrze je pamięta, bo praca na „fermie” była ich pierwszym zajęciem we Francji. Dawała dochody i możliwość ubiegania się o kartę pobytową. Było to bardzo ważne zwłaszcza dla tych emigrantów, którzy nie mieli statusu uchodźcy politycznego. W regionie, gdzie bezrobocie sięgało ponad 10%, bez znajomości języka francuskiego trudno było Polakom znaleźć jakieś zajęcie. „Ferma” była dla wielu bardzo pomocna w starcie w nowe emigracyjne życie.

„Tutaj zawsze pracowali Polacy - mówi Michel Łopuszański. - Szybko uczyli się języka francuskiego. Ja też skorzystałem z tej okazji i nauczyłem się po polsku, bo niestety w domu rozmawiałem z rodzicami tylko po francusku”. Obecnie również kilku naszych rodaków pracuje w firmie Łopuszańskie. Jednym z powodów sukcesu „Normandie Appats” jest ciągłe wprowadzanie innowacji. Są one możliwe dzięki badaniom naukowym prowadzonym w centrum badawczym firmy w Holandii. Zajmuje się ono głównie opracowywaniem nowych metod hodowli. Poważnym osiągnięciem centrum było wyhodowanie w sztucznych warunkach robaków pochodzących z USA, które używane są do połowów w wodach Morza Północnego. Prób sztucznej hodowli podejmowali się też Amerykanie, lecz bez sukcesów. „Normandie Appats” sprzedaje robaki do wielu krajów świata. Największym rynkiem zagranicznym są Włochy, które kupują 40% produkcji. W przyszłości Łopuszańscy planują stworzyć sieć firmowych sklepów samoobsługowych, na wzór amerykański, dla spieszących się wędkarzy-kierowców.

„Normandie Appats” należy do najbardziej dynamicznych i ekspansywnych firm w departamencie Calvados. Roczne obroty wynoszą ponad 40 mln franków. Jej 51-letni szef, Michel Łopuszański, syn polskiego emigranta, może być dumny ze swego dzieła.

FRANCISZEK L. CÍWIK

IV ZJAZD KATOLICKIEGO STOWARZYSZANIA DZIENNIKARZY

Na Jasnej Górze w Częstochowie odbył się 20 października IV Zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Obradom przewodniczył ks. prał. Zdzisław Peszkowski.

KSD zostało zawiązane w 1989 r. przez grupę dziennikarzy niekoniecznie pracujących w mediach katolickich. Zjazd założycielski odbył się w Częstochowie z inspiracji bp. Adama Lepy. Organizacja liczyła wówczas ok. 400 członków i miała swoje oddziały w wielu większych miastach polskich. Obecnie KSD liczy ok. 250 członków.

IV Zjazd podsumował mijającą trzyletnią kadencję Zarządu Głównego. Nie wypadła ona imponująco. Prezes Karol Klauza ze względów osobistych i zawodowych zaniedbywał swoje statutowe obowiązki.

O Katolickim Stowarzyszeniu Dziennikarzy prawie się nie słyszało w mediach. Owszem, jego członkowie publikowali w różnych pismach, ale przeciętny czytelnik nie miał pojęcia, że byli oni związani z KSD. Do pozytywnych zaliczyć można stale poszerzające się kontakty międzynarodowe Stowarzyszenia.

Trochę głośniejsze było o KSD w czerwcu br., z okazji sesji naukowej poświęconej mediom w nadchodzącym III tysiącleciu. Była to jednak zasługa przede wszystkim łódzkiej Kurii Biskupiej, organizatora sympozjum oraz abp. Władysława Ziółka i bp. Adama Lepy.

Poza wspomnianym sympozjum, KSD praktycznie nie istniało w odczuciu prawie całej społeczności katolickiej. Obecny zjazd wytyczył drogi naprawy Stowa-

rzyszenia. Postanowiono dokonać zmian w Statucie, do czego powołano specjalną komisję, a także dopomagać dziennikarzom w promowaniu ich w mediach katolickich i zwrócić większą uwagę na sprawy socjalne. To ostatnie zagadnienie jest niezwykle istotne, bowiem gwałtownie obniża się status materialny dziennikarzy katolickich.

IV Zjazd wyraził dezaprobatę dla TVP za emisję skandalicznego filmu o Ojcu Świętym w rocznicę jego pontyfikatu 16 października.

Zjazd dokonał wyboru Zarządu Głównego Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Prezesem został mimo wszystko ponownie wybrany Karol Klauza.

WŁADYSŁAW KOROWAJCZYK



Polacy na Zachodzie

PRZYJACIELSKA POGAWĘDKA

Dom Polskiej Misji Katolickiej im. Anny i Stanisława Kozłowskich w La Ferté-sous-Jouarre jest idealnym miejscem na spędzenie wolnego czasu. Obecny kapelan Domu (nominacja ks. rektora Stanisława Jeża podpisana 19 października 2000 r.). Ks. prał. Antoni Biel, sekretarz Polskiej Misji Katolickiej we Francji od 1987 r., chętnie przyjmuje gości na świetnym obiedzie i przyjacielskich pogawędkach. Zna wszystkie placówki polonijne we Francji i niemal wszystkich duszpasterzy.

Tym razem w La Ferté byłem świadkiem jego przyjacielskiego spotkania i interesującej rozmowy z ks. Józefem Wąchałą TChr. (na fotografii na tle panoramy Bagnolet), od 1 września br. proboszczem francusko-polskim w Bagnolet w diecezji Saint-Denis, departament 93. Za zgodą obu rozmówców postanowiłem ją zanotować dla Czytelników „Głosu Katolickiego”.

Ks. J. Wąchała: *Antoś, powiedz czy nie nudzisz się tutaj trochę, w osamotnieniu, po tak intensywnych latach pracy w biurze PMK w Paryżu, po ataku serca, chorobie i bardzo ciężkim wypadku samochodowym?*

Ks. prał. A. Biel: Ależ skąd, absolutnie nie. Pracy i różnych zajęć mam tu mnóstwo. Codziennie dla siostr niepokalanek i pensjonariuszek Domu odprawiam rano Mszę św. o godz. 7³⁰, a po południu o godz. 16³⁰ nabożeństwo. A tak przez cały dzień służę pomocą, szczególnie pomagam w załatwianiu spraw związanych z administracją francuską. Dla pielgrzymów i wycieczkowiczów jestem tym, który potrafi poradzić i konkretnie pomóc. Ale, ale, a tobie, Józef, jak się żyje w nowych, tak przecież odmiennych warunkach? O ile dobrze pamiętam, jesteś już we Francji więcej niż 15 lat, ale do tej pory pracowałeś tylko w północnej Francji...

Ks. J. W.: Po święceniach kapłańskich (17 maja 1983 r.) pracowałem przez rok w Goleniowie obok Szczecina, proboszczem wówczas był śp. ks. Włodzimierz Kowalski, który jako jeden z pierwszych głosił pogadanki religijne przez radio... dla marynarzy. Do Francji przyjechałem 28 sierpnia 1984 r. i pierwszy miesiąc na obczyźnie spędziłem w Bruay-la-Buissiere, a od 1 października tegoż roku, pod patronatem ks. Jerzego Chorzempy, rozpocząłem roczny staż w Dunkerque nad kanałem La Manche. Uczęszczałem na kurs języka francuskiego, regularnie nadawałem audycje po polsku przez radio „Ulenspiegel”, prawie przez cały rok chodziłem „po kołędzie” w poszukiwaniu Polaków, duszpasterzowałem.

1 września 1985 r. zostałem mianowany duszpasterzem Polaków w Escaudin i okolicy (Denain, Valenciennes), a ówczesny metropolita Cambrai śp. abp Jacques Delaporte przyjął mnie do Rady Kapłańskiej. Odbudowa plebani, budowa sali im. Jana Pawła II,



niemal codzienne wizyty w okolicznych domach dla osób starszych, klinikach i szpitalach, pochłaniały mój czas. Po 13 latach pracy żał było opuszczać tę nadal uciążliwą przez mnie placówkę.

Od 1 września 1998 r. byłem proboszczem w Bruay-la-Buissiere w diecezji Arras. Inna misja niż ta poprzednia, ale praca bardzo ciekawa i ludzie bardzo dobrzy. A 1 września tego roku rozpocząłem pracę w podparyskim Bagnolet (35 tys. mieszkańców).

Tak, masz rację, praca w LAC (diecezje Lille-Arras-Cambrai) bardzo różni się od tej obecnej w diecezji Saint-Denis, obejmującej 40 podparyskich miasteczek. Mogę powiedzieć, że żyje mi się inaczej, ale bardzo dobrze, zresztą sam tego chciałem.

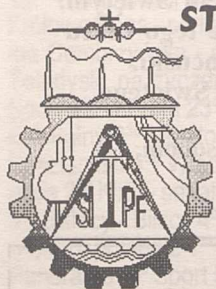
Ks. A. B.: *No tak! Do tego czasu byłeś zaangażowany tylko w polskim duszpasterstwie, a teraz - powiedzmy krótko - dla wszystkich?*

Ks. J. W.: Nie do końca masz rację, bo już w Escoudin pracowałem z Francuzami, Portugalczykami i Włochami, w Bruay nawiązałem bardzo ścisłą współpracę z obecnym szefem sektora duszpasterskiego, ks. Pierre'a Coquerel. Ale to prawda, że od dwóch miesięcy odprawiam Msze św. tylko po francusku...

Ks. A. B.: *Jak to? Nie ma Polaków? Przecież „nasi” są wszędzie (szczerzy uśmiech na twarzy ks. Antoniego).*

Ks. J. W.: Nominacja podpisana przez bp. Oliviera de Berranger (z 1 września) mówi, że jestem proboszczem solidarnie odpowiedzialnym za parafię w Bagnolet wraz z ks. Robertem Phalip (paryżaninem, mającym już za sobą 40 lat kapłaństwa). Robert jest równocześnie kapelanem służby zdrowia i aptekarzy na całą Francję, a ja..., no właśnie, proboszczem Polaków na południe od drogi N-3 i 20 parafii francuskich (Pré Saint-Gervais, Les Lilas, Bagnolet, Romainville, Montreuil, przez Gagny, Clichy-sous-Bois itd.). Polacy oczywiście są, tylko trzeba zorganizować miejsce spotkań i regularnych Mszy św. Mam nadzieję, że już w okresie Bożego Narodzenia rozpocznę konkretną pracę dla Polaków i Polonii. Na terenie Bagnolet jest aż 5 ośrodków kultu katolickiego - dwa kościoły (Notre-Dame de Pontmain i Saint-Leu-Saint-Gilles (odrestaurowany, zostanie oddany do użytku 17 grudnia) i 3 kaplice, w tym dwie mogące pomieścić ponad 100 osób każda. Każdy ośrodek znajduje się ok. 500 m od stacji metra Galieni (linia nr 3). A więc pewnego dnia...

NOTOWAŁ W.R.



STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI

ZAPRASZA W LISTOPADZIE NA
2 CIEKAWY SPOTKANIA:

* w sobotę, 25 listopada, o godz. 20⁰⁰

ANDRZEJKI

w restauracji węgierskiej „Le Paprika”
28, avenue Trudaine, Paris IX

* w środę, 29 listopada, o godz. 20¹⁵
spotkanie z Ambasadorem RP przy Unii Europejskiej

JANEM TRUSZCZYŃSKIM

w Instytucji Polskim w Paryżu, 31 rue Jean Goujon.

COM'PAGE

Pieczątki • Karty wizytowe • Reklamy • Papiery listowe,
Dekoracja witryn i samochodów,
Nadruki na przedmiotach reklamowych • Sitodruk.
Reperacja i sprzedaż komputerów (PC)
74, Av. d'Enghien - 93800 Epinay sur Seine
Tél. : 01 48 41 86 32 - Fax : 01 48 41 86 33



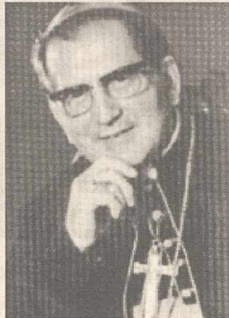
Polacy na Zachodzie

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI ŚP. KS. KARD. WŁ. RUBINA

Pprzed 10 laty odszedł od nas ks. kardynał Władysław Rubin, opiekun emigracji. Mianowany 15 listopada 1964 r. delegatem Prymasa Polski do spraw polskiej emigracji, przez długie lata odwiedzał wszystkie ośrodki polskie na całym świecie.

Ks. Wacław Szetelnicki w książce „Lwówianin na drogach świata” dość dokładnie opisuje pracę Kardynała. Najtrudniejsza była ta w Australii - z powodu rozproszenia Polaków po całym kraju. Wszędzie podkreślał on potrzebę wzmocnienia wiary i miłości do Ojczyzny. Gdzie było konieczne, starał się o ulepszenie duszpasterstwa.

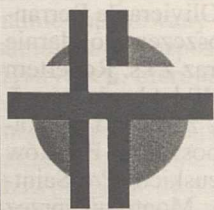
Pewnego dnia, gdy ks. kard. Rubin jechał z przyjacielem na cmentarz na Monte Cassino, zastanawiał się na głos, dlaczego Polacy na emigracji nie robią kariery. Na to przyjaciel powiedział: „Ale ksiądz już zrobił karierę”. W tym czasie ks. Rubin był „tylko” biskupem, czyli kariera była jeszcze przed nim. Papież Jan Paweł II mianował ks. bp. Rubina kardynałem, równocześnie z abp Franciszkiem Macharskim, 30 czerwca 1979 r. Od początku swojej choroby kard. Rubin myślał o przyszłości i istnieniu ośrodka dla emigracji polskiej w Rzymie. Dlatego w pewnym momencie wciągnął do współpracy ks. bp Szczepana Wesołego i starał się go informować o całej organizacji emigracji i pomaganiu jej. Dlatego śmierć Kardynała (28 listopada 1990 r.) nie przerwała pracy ośrodka, gdyż z nominacji Księdza Prymasa ks. bp Sz. Wesoły objął jego stanowisko.



STANISŁAW ŁUCKI

W NIEDZIELĘ, 26 LISTOPADA, O GODZ. 11⁰⁰

**W POLSKIM KOŚCIELE PW. WNIĘBOWZIĘCIA NMP (CONCORDE)
ZOSTANIE ODPRAWIONA MSZA ŚW. ZA ŚP. KS. KARD. WŁ. RUBINA.
PROSIMY PRZYJACIOŁ O LICZNY UDZIAŁ.**



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty polskiego kościoła -
263 bis, rue St-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

KSIĄŻKA O „MILLENNIUM”



Chór „Millennium” Marles-Callone-Auchel, kierowany przez pana Edwarda Papalskiego, wydał książkę o swojej 34-letniej działalności: występy, wyjazdy, emisje radiowe i telewizyjne, wystawy, wydanie znaczka okolicznościowego dla upamiętnienia 50. rocznicy przybycia do Francji masowej emigracji polskiej, wydanie płyty i dysku kompaktowego, tworzenie różnych sekcji Stowarzyszenia „Millennium” Marles-Callone-Auchel. Książka została napisana po francusku przez prof. Edmunda Gogolewskiego z Uniwersytetu Charles de Gaulle-Lille III. Zawiera ona 240 stron i ponad 100 zdjęć. Cena okolicznościowa - do 30 listopada - 120 frs za egzemplarz + 25 frs przesyłka; od 1 grudnia cena wynosić będzie: 150 frs + 25 frs przesyłka. Zamówienia razem z czekiem (wystawionym na „Chorale Millennium”) można wysyłać do p. Emilienne Kadłuczka, 16, rue d'Armentieres, 62540 Marles-les Mines lub p. Helena Kaczmarek, 16, rue de Dunkerque, 62540 Marles-les Mines.

**STOWARZYSZENIE ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO
SERDECZNIE ZAPRASZA NA WYPRZEDAŻ - „VENTE”,
która odbędzie się w dniach 25-26 listopada, w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰,
przy parafii św. Genowefy (18, rue Claude Lorrain w Paryżu -
M^e Exelmans). Dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne.**

* DAM PRACĘ KRAWCOWEJ

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Tel. 01 46 49 02 68.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym. Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski. Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji *Głosu Katolickiego* składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom, które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności:

M^{me} Claudine Thil

500 Frs

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

.....
.....

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris. Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 20 XI DO 26 XI 2000

PONIEDZIAŁEK 20.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Madonny Ziemi Jasielskiej - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Cyberszkoła - magazyn 9³⁰ Fraglesy - serial 9⁵⁵ Iluminacja - film fab. 11³⁰ Galeria - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Benefis Anny Dymnej (1) 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Ziemia od innych droższa - teleturniej 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14⁴⁰ Mówi się... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ludzie listy piszą 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Namaluję Ci miłość - reportaż 16²⁵ Tu jest nawet nieźle - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Wynajmę pokój - film fab. 21³⁰ AB OVO - Szybie z resztek - program rozrywkowy 22⁰⁰ Dialogi z przeszłością - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁵⁰ W. Lutosławski wg Ojca Karola - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Przygody Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Wynajmę pokój - film fab. 4⁰⁰ AB OVO - program rozrywkowy 4³⁰ Dialogi z przeszłością - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Tu jest nawet nieźle - film dok.

WTOREK 21.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn Polonijny z Niemiec 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9⁰⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 9¹⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9³⁰ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 11³⁰ Dialogi z przeszłością - program 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Ze sztuką na ty 14¹⁵ Idzie Grześ przez wieś - film dok. 14³⁵ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wysokie napięcie - program 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Tajemnice armii - reportaż 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Szkoła na wesoło - dla młodych widzów 17⁴⁵ Plecak pełen przygód - serial 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Królowa Bona - serial 21⁰⁰ Dalecy - Bliscy 21³⁰ Iga Cembrzyńska - największe przeboje 22²⁰ Teledyski na życzenie 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Ogród sztuk - magazyn kulturalny 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Królowa Bona - serial 3³⁰ Dalecy - Bliscy 4⁰⁰ Iga Cembrzyńska - największe przeboje 4⁵⁰ Teledyski na życzenie 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Skarbiec

ŚRODA 22.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Oto Polska 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Szkoła na wesoło 9²⁵ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Królowa Bona - serial 11³⁰ Fronda 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Metro x 1000 - koncert 13¹⁰ Klan - serial

13³⁵ Forum 14²⁰ Podróże kulinarne - Cygański smak 14⁴⁵ Kwadrans na kawę 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program krajoznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Fronda 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Skippy - serial 18¹⁵ Mini wykłady o maxi sprawach 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Hazardziści - film fab. 21⁴⁰ XII Międzynarodowe Spotkania Cygańskie - reportaż 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Linia specjalna - program 23⁵⁵ Zwrotnice nadziei - film dok. 0²⁰ Teledyski na życzenie 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Wędrówki Rzepa 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Hazardziści - film fab. 4¹⁰ XII Międzynarodowe Spotkania Cygańskie - reportaż 4⁴⁵ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

CZWARTEK 23.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Swoje miejsce w Niemczech - reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Skippy - serial 9⁵⁵ Hazardziści - film fab. 11³⁵ Kulisy PRL-u - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bardzo zdrowy wieczór kabaretowy 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Linia specjalna - program 14²⁰ Cysterski szlak 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 15⁵⁵ Kulisy PRL-u - reportaż 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Południk 19-ty - magazyn 17⁴⁵ Tropiciele gwiazd - serial 18¹⁵ Salon lwowski - program 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Wybór - teatr tv 21¹⁰ Tylko cień - Koncert Darka Kordka 21³⁵ Jana Tarasina podróż sentymentalna - film dok. 22⁰⁵ Małe Formy Wielkich Mistrzów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Prezydent - reportaż 0⁰⁵ Literatura według Długosza - widowisko poetyckie 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Kolorowy świat Pacyka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wybór - teatr tv 3⁴⁰ Koncert Darka Kordka 4⁰⁵ J. Tarasina podróż sentymentalna - film dok. 4³⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Dekada - 10 lat walki z inflacją

PIĄTEK 24.11.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn kulturalny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Wieści polonijne 9⁰⁰ Południk 19-ty - magazyn 9³⁰ Tropiciele gwiazd - serial 10⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 10⁵⁵ Dekada - 10 lat walki z inflacją 11³⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Pomnażanie życia - Andrzej Kuśniewicz 12⁵⁰ Teledyski na życzenie 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14¹⁰ Przeboje „Hulaj Duszy” 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Cyberszkoła - dla młodzieży 18⁰⁰ Hity satelity 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18³⁵ Złotopolscy - serial

19⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Arsen Lupin - serial 22⁰⁰ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 1¹⁵ Marceli Szpak dziwi się światu 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teraz Polonia 3³⁰ Arsen Lupin - serial 4³⁰ MdM 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

SOBOTA 25.11.2000

6⁰⁰ Ród Gąsieniców - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Klan (3) - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Cybermania - teleturniej 9³⁵ Babar - serial 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Uczmy się polskiego 10⁴⁵ Badziewiakowie - serial 11¹⁵ Tradycje - reportaż 11⁴⁵ Hollywood w Trójce - reportaż 12²⁰ Księżniczka na ziarnku grochu - teatr dla dzieci 13⁰⁰ Teledyski na życzenie 13¹⁰ Gościniec - magazyn 13⁴⁰ Ptasie kolonie - film dok. 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 14⁵⁵ Muzyka łączy pokolenia 15⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mówi się... - poradnik 17³⁵ Hulaj dusza 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Nasz przyjaciel Mietek - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Tydzień z życia mężczyzny - film fab. 21³⁰ Spotkanie z balladą - program 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Anny Dymnej (2) 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 1⁰⁰ Teledyski na życzenie 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Tydzień z życia mężczyzny - film fab. 3²⁵ Spotkanie z balladą 4³⁰ Gościniec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Nasz przyjaciel - reportaż

NIEDZIELA 26.11.2000

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Hollywood w Trójce - reportaż 7⁴⁰ Album Mazowska 8⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 8⁵⁰ Fraglesy - serial 9¹⁵ Benefis Teresy Żylis-Gary 10¹⁵ Eroica - film fab. 12⁰⁰ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12⁴⁰ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁰ Galeria 14³⁰ Replay czyli Powtórka 15¹⁰ Biografie - Jerzy Nowosielski 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16²⁰ Program rozrywkowy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Program krajoznawczy 18³⁵ Przeboje Anny Jantar 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Bilans kwartalny - film fab. 21³⁰ Obok nas - widowisko 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Dozwolone od lat 40-tu 23⁴⁵ Doktorat Honoris Causa - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Hulaj dusza 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Bilans kwartalny - film fab. 3³⁰ Obok nas 4³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Galeria



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!**ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.****FIRMA ZAHD'EXPORT**poleca samochody marki **FORD:**Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

ekspertyza-wycena kupno-sprzedaz

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

JĘZYK FRANCUSKI:* **INDYWIDUALNE KURSY J. FRANCUSKIEGO** -
konwersacje, tłumaczenia - **Tel. 01 46 47 61 49.****REGULARNE LINIE AUTOKAROWE****FRANCJA POLSKA****Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE**

do

BIAŁYSTOK *

ELBLĄG *

GDAŃSK

GDYNIA

GLIWICE

JAROSŁAW *

KALISZ

KATOWICE

KONIN

KOSZALIN

KRAKÓW

ŁÓDŹ

LUBLIN

MALBORK *

OPOLE

PIOTRKÓW TRYB.

POZNAŃ

PRZEMYŚL *

PRZEWORSK *

PUŁAWY

RADOM

RZESZÓW

SŁUPSK

SZCZECIN

TARNÓW

TCZEW *

WARSZAWA

WROCŁAW

ZAMBRÓW *

ZAMOŚĆ

ZIELONA GÓRA

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA**Z PARYŻA - LILLE**

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV**WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)****PARIS 75010**

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve

**AGENCJE:**

| | | |
|----------------|----------------|----------------------|
| MARCIN KOPISTO | 04 72 60 97 68 | (AGENCE MAISONNEUVE) |
| | 06 88 08 28 59 | DIJON 03 80 47 00 85 |
| LYON | 04 72 38 22 16 | NANCY 03 83 49 09 22 |
| ST. ETIENNE | 04 77 93 10 07 | |
| AVIGNON | 04 90 62 57 17 | |

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79**PODRÓŻE DO POLSKI:*** **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.**DOM - ZAKOPANE:*** **ZAKOPANE** - NOWY DOM (350 m²; 2600 m² terenu) -
atrakcyjna dzielnica - Tel. (0048) 603 245 682.**USŁUGI FRYZJERSKIE:*** strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 06 89 61 78 40 - Agnieszka.**FIRMA POL-DECOR**przyjmie na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Dobre warunki płacowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
- małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- kursy „Fille au pair” intensywny kurs w sobotę
- profesjonalne przygotowanie do egzaminów
- NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
- atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:*** Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.**FIRMA POSZUKUJE:*** **PRZEDSIĘBIORSTWO REGIMONTOWE ZATRUDNI**
malarza i stolarza (z uregulowanym pobytem)
na kontrakt pracy. Tel. 01 60 11 66 48.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 8 XI 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

| | | | |
|--------------|------------|-------------|---------------|
| Białystok, | Gniezno, | Legnica, | Stalowa Wola, |
| Bolesławiec, | Gliwice, | Opatów, | Tarnobrzeg, |
| Bydgoszcz, | Grudziądz, | Opole, | Tarnów, |
| Częstochowa, | Jędrzejów, | Poznań, | Tczew, |
| Dębica, | Katowice, | Rzeszów, | Toruń, |
| Gdańsk, | Kielce, | Sandomierz, | Warszawa, |
| Gdynia, | Kraków, | Sopot, | Wrocław. |

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR



CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI
(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

**ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!**

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCIK

Tel.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF
- Pół roku 170 FF
- Przyjaciele G.K. 400 FF
- Czekałem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



znaki... czasu?